Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 223. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

19. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Władze państwowe a sprawa jen. Zagórskiego

W sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego przestrzegaliśmy i przestrzegamy stanowiska, które nam się jedynie odpowiedniem wydaje na dziś: zdawać sprawę z wypadków, równocześnie jednak unikać wszystkiego, coby i tak już tajemniczą sprawę jeszcze więcej mogło w umysłach czytelników zaciemnić i skomplikować. Dlatego nasza rubryka: „zaginęcie gen. Zagórskiego"— była krótka i miała charakter wyłącznie sprawozdawczy. Tak postępowaliśmy, rozumiejąc, że — snuć kombinacje bez podstaw w pokoju redakcyjnym i szerzyć psychozę w kołach czytelników, jak jest rzeczą łatwą, tak zarazem i nieuczciwą i szkodliwą. Nieuczciwą, bo — za „wiarygodną wiadomość" podaje się fantasmagorję lub plotkę najczęściej! I szkodliwą, bo — w tej ogłuszającej sarabandzie plotek i podejrzeń, w jakiej utonęła sprawa gen. Zagórskiego, ginie prestige władz państwowych. To jest widoczne!

Dziś jednak odstępujemy od sprawozdawczego charakteru naszych wiadomości o gen. Zagórskim. Czynimy to zaś dlatego, że od zaginięcia generała upływa dzień dwunasty, a pewne poszlaki pozwalają przypuszczać, iż **powołanym czynnikom sprzykrzyło się poszukiwanie zaginionego.**

Zachowanie się władz w sprawie gen. Zagórskiego od początku nasuwało pewne wątpliwości. Tydzień czasu — pisze „Robotnik" — trzeba było czekać na stwierdzenie przez rząd, że generała zwolniono z więzienia na rozkaz władz! A my dodajmy: także i na zapowiedź rządu, że gen. Zagórskiego zaczęto szukać! Czem to tłomaczyć? Chyba nie pewnością, że generała ma policja w ręku!

Wreszcie po kilkudniowem poszukiwaniu generała przez policję, zamieściła wczoraj rządowa prasa bardzo do siebie zbliżone uwagi o wynikach pościgu. I tak „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się od władz bezpieczeństwa, że

> **„nie uważają one, aby to (odnalezienie gen. Zagórskiego, Przyp. „Gł. Nar.") nastąpiło w najbliższych dniach".**

Jeszcze wyraźniej tę samą myśl wypowiada „Głos Prawdy", który już bez ogródek oświadcza:

> **„losy p. Włodzimierza Zagórskiego nie zakłócają nam spoczynku nocnego".**

Wobec tej, od początku obserwowanej apatji władz i do nich zbliżonych żywiołów, — wobec żywo w pamięci tkwiącego wyniku śledztwa w sprawie pobicia pos. Zdziechowskiego, — cóż dziwnego, że prasa zaczęła całe szpalty zapełniać tasiemcami w sprawie gen. Zagórskiego, w społeczeństwie wywoływać niepokój i prasie zagranicznej (od paryskiego „Quotidien'a", przez „Berliner Tageblatt", do poważnych „Times'") dostarczać materjału do wyraźnych już kpin z Polski!

Tutaj dopiero wyszedł rząd ze stanu apatji! Zaczął tępić konfiskatami prasę w sposób, który jest już specjalną jego cechą. Nie byłoby w tem żadnego nieszczęścia narodowego, gdyby w tych konfiskatach zachował był przynajmniej objektywizm i linję przewodnią. Tak jednak nie było!..

Za rozsiewanie „fałszywych pogłosek" konfiskowano wyłącznie prasę zbliżoną do prawicy i centrum, natomiast prasa lewicowa, „sanacyjna", żydowska bezkarnie puszcza sobie dalej najbardziej fantastyczne plotki i „sensacje". Po ostatnich konfiskatach pism umiarkowanych stwierdził z zimną krwią „Robotnik", że:

> „Na zasadzie tego dekretu (prasowego) powinienby uledz konfiskacie również „Głos Prawdy", jak też „Express Poranny" za wiadomości o gen. Zagórskim, **nie mówiąc już o „Krakowskim Kurjerku"**, który podał cały szereg nieprawdziwych wiadomości o gen. Zagórskim, a mimo to ani razu nie był konfiskowany".

Tymczasem „Głosy Prawdy" codzień nowe puszczają plotki, — „Krakowski Kurjer" w przeciągu jednego tygodnia już w trzeciej miejscowości ulokował gen. Zagórskiego (raz w Grudziądzu, gdzie go widział niejaki p. Marchwicki, — potem w Zakopanem, gdzie go spotkał „pułk. Z.", — wreszcie w Grybowie, gdzie niejaki p. Uliniaśkiewicz widział go przy wysiadaniu z auta), — a nasze władze tolerują to z dziwną wyrozumiałością.

To zachowanie się władz jest niepokojące. Jeśli bowiem wierzyć prasie „sanacyjnej", to nie ulegałoby wątpliwości, że rząd, zrobiwszy coś dla uspokojenia opinji, daje za wygraną i nie myśli prowadzić poszukiwań zaginionego generała. Gdyby tak było, **pozostawałoby jedno tylko przypuszczenie jako najprawdopodobniejsze: że, mianowicie, zniknięcie gen. Zagórskiego odpowiada pragnieniom i planom rządu.** Chcielibyśmy, by to przypuszczenie (nie od nas zresztą pochodzące) okazało się fałszywem. Zależy to jednak wyłącznie od rządu, — od tego, czy rząd zechce podjąć energiczną w tej sprawie akcję wywiadowczą i prasę, w miarę możności, informować.

Takie jest nasze stanowisko w obecnej fazie sprawy gen. Zagórskiego! Na boku zostawiamy kwestję zarzuconych mu nadużyć; zajmuje nas tylko obecne jego zaginięcie.

Jedna część prasy traktuje go jako ofiarę p. Marsz. Piłsudskiego, bagatelizując lub wręcz z góry odrzucając czynione mu oskarżenia. Druga znów część prasy robi z niego „czarny charakter" („Głos Prawdy" nazywa go wprost „nikczemnikiem"). My nie będziemy uprzedzali wyroku sądowego, nie będziemy też arrogowali sobie prawa sądzenia. Musimy z wyrokiem zaczekać do procesu sądowego.

To nam jednak nie może przeszkadzać w stanowczem żądaniu energicznych poszukiwań gen. Zagórskiego. Owszem wzgląd na konieczność wyjaśnienia postawionych mu zarzutów za tem raczej przemawia. A o energiczną akcję rządu woła wprost prestige państwa, które się kompromituje całą tą meksykańską historją.

We środę bowiem, 17 sierpnia, upłynął 12 dzień od tajemniczego zniknięcia generała Wojsk Polskich. W. Z.

——oo——

Wybór nowych członków Rady Ligi.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy, że jednym z głównych punktów obecnych narad będzie kwestja **wyboru nowych trzech członków niestałych Rady Ligi na miejsce ustępujących Belgji, Czechosłowacji i San Salwador.** Z pomiędzy trzech państw ustępujących Belgja ma podobno żądać postawienia jej kandydatury na **dalsze trzy lata.** W tym celu będzie musiało Zgromadzenie Ligi większością dwóch trzecich uznać Belgję za posiadającą prawo do ponownej obieralności. Na dwa miejsca pozostałe kandydują rządy finlandzki, duński i Kuby.

——oo——

SPRAWA SZKOLNICTWA ŚLĄSKIEGO.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy, że na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów będzie ponownie poruszana **sprawa szkolnictwa na Górnym Śląsku.** Powodem do poruszenia tej sprawy będzie złożona przez niemiecki Volksbund na polskim Śląsku i popierana przez Niemcy skarga co do rzekomego ucisku szkolnictwa mniejszościowego w województwie śląskiem.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. (PAT). **Zaimis stworzył nowy gabinet, do którego weszło kilku ministrów dawnego gabinetu.** Zaimis jest także ministrem spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych jest nadal **Michalokopulos.** Parlament zbierze się w poniedziałek.

Garibaldi wydalony z Anglji.

Londyn. (PAT). Jak wiadomo przybył przed 2 tygodniami Riciotto Garibaldi z Kuby do Liverpool. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza rozporządzenie, wedle którego **Garibaldi wydalony zostaje z Anglji.** Musi on opuścić Anglję w przeciągu 48 godzin.

Nowy okręt szkolny w Gdyni.

Gdynia. (AW). W tych dniach **przybył do portu wojennego w Gdyni b. krążownik francuski „d'Entre-casteaux", przyholowany z Cherbourga** przez dwa holowniki francuskie, który został odstąpiony przez rząd francuski Polsce, **by służył jako okręt szkolny dla naszej marynarki wojennej.** Na krążowniku tym będzie umieszczona na stałe **podoficerska szkoła specjalistów morskich,** która dotychczas znajdowała się w Świeciu nad Wisłą. Umieszczenie szkoły specjalistów na b. krążowniku pozwoli uczniom zapoznać się dokładnie i praktycznie z życiem okrętowem, ze sprzętem, urządzeniami, mechanizmami i kotłami. Należy nadmienić, że okręt ten był w swoim czasie wypożyczony przez rząd francuski marynarce belgijskiej, gdzie służył również jak okręt szkolny.

——ooo——

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie w New.-Yorku w ub. tygodniu.

Od 8—13 sierpnia b. r. kursy polskich pożyczek na giełdzie w New-Yorku **utrzymały się na wysokim poziomie.**

Mianowicie notowano kursy następujące: 8% pożyczka Dillona 1925 r.: kurs **najwyższy 97 i pół** (w tygodniu poprzednim 97 i siedem ósmych), najniższy 97 (w tygodniu poprzednim 96 i pół), ultimo 97 i pół (w tygodniu poprzednim 97 i pięć ósmych), obroty 122.000 (w tygodniu poprzednim 320.000).

6% pożyczka dolarowa 1920 r.: kurs najwyższy 83 i pół (w tygodniu poprzednim 83 i ćwierć), najniższy 81 i trzy czwarte (w tygodniu poprzednim 80 i ćwierć), ultimo 83 (w tygodniu poprzednim 83 i ćwierć), obroty 62.000 (w tygodniu poprzednim 27.000). (AW.)

——oo——

Jeszcze jedna plotka w sprawie gen Zagórskiego

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajszy „Kurjer Czerwony" podał wiadomość, że generał Zagórski wyjechał za paszportem dyplomatycznym zagranicę, tymczasem w dzisiejszym numerze pisze, że świadek naoczny **fryzjer wojskowy E. Gąsowski, który znał i golił generała Zagórskiego w ciągu dwu lat, widział (?) generała w ubiegłą środę na plaży „Poniatówka".**

Układ handlowy francusko-niemiecki podpisany.

Paryż. (PAT). **Niemiecko-francuskie prowizorjum handlowe zostało wczoraj o godz. 9.30 przedpołudniem podpisane.**

Konferencja mniejszości żydowskich w Zurychu.

Zurych. (PAT). W środę rozpoczyna się tutaj konferencja, mająca na celu ochronę mniejszości narodowych żydowskich. Bierze w niej udział 60 delegatów, także z Polski.

——oo——

Wojewoda Manteuffel zmarł

Warszawa. (AW). Dziś nad ranem o godz. 5.30 zmarł tu nagle wojewoda kielecki p. Manteuffel. Śp. Manteuffel urodził się w roku 1885 na Inflantach polskich. Studja prawnicze odbył on w Dorpacie. Po przybyciu do Polski zajmował stanowiska w ministerstwie zdrowia publicznego, w ministestwie pracy i opieki społecznej i w ministerstwie spraw wewnętrznych. W roku 1924 mianowany został wojewodą kieleckim. Wyróżniał się wielkim talentem organizacyjnym i inicjatywą, przez co zyskał powszechny szacunek na terenie swej pracy.

Ślub pos. Kwiatkowskiego z pos Stęślicką

Warszawa. (Telef. wł.). W Rybniku na Górnym Śląsku odbył się ślub posła M. Kwiatkowskiego z posłanką H. Stęślicką. W Sejmie oboje zasiadają z ramienia Stronnictwa Ch. D.

Redakcja „Głosu Narodu" składa nowej parze serdeczne życzenia pomyślnej pracy na polu chrześcijańsko-społecznem dla dobra Polski.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko generałowi Żymierskiemu pierwszy zeznawał inż. St. Cenikowski, współpracownik departamentu 10 w Min. spraw woj., potem zaś ponownie zeznawał dyrektor Banku Zjedn. Kooperatyw Zajączkowski, który opisał tok urzędowania w Banku.

SOWIECKA FABRYKA SAMOLOTÓW ZNISZCZONA.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak donoszą z Moskwy w Czardżajewie w Turkiestanie sowieckim dokonano zamachu na sowiecką fabrykę samolotów. Niewykryci sprawcy wrzucili dwie bomby do pieca, które, wybuchając, spowodowały wielkie zniszczenie i śmierć 7 robotników.

——oo——

ZNOWU BOMBA W OBRONIE SACCO I VANZETTIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Buenos Aires donoszą, że na balkonie pałacu, w którym mieszka szef detektywów, wybuchła bomba, która nie zraniła jednak nikogo. Policja sądzi, że bombę podłożyli zwolennicy Sacco i Vanzettiego na znak protestu przeciwko ich skazaniu.

Indjan podburzyli komuniści.

Berlin. (PAT.). Poselstwo boliwijskie w Berlinie otrzymało telegram z La Paz, donoszący, **że powtasine Indjan w Chayante i w okolicy Rotosi zostało stłumione.** Telegram ten stwierdza jednocześnie, że **orzruchy spowodowane zostały niedawno wykrytą propagandą komunistyczną.**

O czem piszą inni?...

Po zawieszeniu „Głosu Codziennego"

W ostatnim numerze „Głosu Codziennego" redakcja dziękuje czytelnikom za dotychczasowe poparcie i zapowiada, że będzie się starała utrzymać kontakt z nimi.

„Walkę naszą podjętą w imię interesu pracy i w jej obronie obecne dekrety uniemożliwiają. **W tych warunkach wydawnictwo „Głosu Codziennego" musimy chwilowo zawiesić.**

Uważamy to jako protest przeciw niesprawiedliwemu dekretowi prasowemu potępionemu przez cały ogół, a utrzymującemu się dzięki uporowi czynników rządzących.

Lecz opozycji przeciw niesprawiedliwościom zgnębić nie można żadnym środkiem".

Pisma lewicowe przedstawiają likwidację pisma w odmienny sposób. Twierdzą mianowicie, że „Głos Codzienny" upadł z powodu braku czytelników. Konfiskaty były pretekstem do zawieszenia pisma.

„Polak-Katolik" żałuje, że tak pożyteczny i tani dziennik dla robotników, został zawieszony. Zawieszenie uważa „Polak-Katolik" za dowód, że

„w wolnej Polsce, gdzie wydawanie pisma nie jest koncesją, tylko prawem każdego pełnomocnego obywatela, faktycznie administracja może mu wykonywanie tego prawa uniemożliwić".

Stosunek władz do prasy powinien być zawsze nacechowany bezwzględną bezstronnością i sprawiedliwością. Jeżeliby rząd nie życzył sobie żadnych komentarzy w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, to należałoby konfiskować wszystkie, nietylko opozycyjne pisma, a przedewszystkiem te, które rozszerzały potworną plotkę o wywiezieniu generała z Wilna za sfałszowanym rozkazem.

Informacje prasy mogą być jednak pożyteczne. Wszak w ub. roku zaginął gen. Malczewski i odnaleziony został dopiero po 10 dniach przez reportera „Rzeczypospolitej" w składzie desek przy ul. Czerniakowskiej.

Czem jest Wielka Loża Polska?

„Dzień Polski" poświęcił artykuł polskim lożom masońskim. Jest ich, jak twierdzi, od 13 do 15. Wielka Loża Polska została założona 1 sierpnia 1920 r. i skupia przedewszystkiem dawnych konspiracyjnych działaczy. Sprężystości tej organizacji przypisuje „Dzień Polski" bezkarność niektórych wybryków, np. pobicia b. min. skarbu Zdziechowskiego.

„W gruncie rzeczy nie jest to organizacja groźna. Stwierdzić należy przedewszystkiem, **że marszałek Piłsudski nic z nią nie ma wspólnego.** Są to przeważnie elementy niedowarzone, po części naiwne, po części warcholskie, które konspiracyjne metody walki z zaborcami przeszczepiają na teren walki z własnem społeczeństwem".

Poza Wielką Lożą Polską o rytuale szkockim, istnieją w Polsce również

„ekspozytury innych organizacyj masońskich, przedewszystkiem „Wielkiego Wschodu" francuskiego, obejmującego naszych „liberałów" różnych odcieni.

Istnieje również w Polsce kilkanaście lóż niemieckich, przeważnie pod wezwaniem św. Jana, o charakterze hakatystycznym i protestanckim, nie mających nic wspólnego z „Wielką Lożą". Mamy też w kraju lożę żydowską „Bnai Britt" z udziałem wybitnych działaczów wolnomyślnych i asymilacyjnych, o której jednak bliższych wiadomości brak".

Zdaniem „Dnia Polskiego" masonerja nie jest jednak groźna, bo poszczególne loże polskie namiętnie się pomiędzy sobą kłócą i rywalizują o władzę i wpływy. Co do stosunku rządu polskiego do masonerji, to według „Dnia Polskiego":

„Imponująca manifestacja całego rządu polskiego z prezydentem Mościckim i marszałkiem Piłsudskim na czele z okazji koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej, która dowieść miała wobec świata całego synowskiego przywiązania Polski do zasad wiary katolickiej i Stolicy Apostolskiej, nie mogła wszak w wielkiej rozgrywce dziejowej pomiędzy Krzyżem Zbawiciela a Pentagramą Antychrysta pozostawić żadnych wątpliwości co do zasadniczej orjentacji Polski".

Bezwątpienia masonerja zasługuje w całej pełni na nazwę „agentury". Jeżeli istotnie jest jeszcze dość słabą i nieliczną, to należy się z tego cieszyć, ale równocześnie stanowczo domagać się, by została zlikwidowana zupełnie. Rząd nie powinien tolerować żadnych tajnych czy półtajnych stowarzyszeń, dążących do władzy i knujących spiski wśród wyższych oficerów i urzędników. Mussolini wytępił masonerję zupełnie.

Uwagi o naprawie Rzeczypospolitej.

W związku z aktualną sprawą naprawy ustroju państwa nadsyła nam dr. inż. Jan Krauze, b. Rektor Akademji górn. szereg uwag, których pierwszą część dziś zamieszczamy. **Wysunięte w tych „uwagach" projekty są wyrazem osobistych poglądów prof. Krauzego,** zamieszczamy je zaś celem zwrócenia uwagi na palące zagadnienie reformy ustroju i umożliwienia dyskusji. — Red.

I.

Że ustrój parlamentarny doby obecnej przechodzi ciężką chorobę, jest rzeczą powszechnie znaną. Poszczególne narody szukają środków zaradczych, by się uchronić przed rozkładem i anarchją. Jedne, jak Anglja i Francja, szukają ratunku w cząstkowych reformach (reforma Izby lordów w Anglji i reforma ordynacji wyborczej we Francji), drugie dążą do opanowania sytuacji przez reformy radykalne, oparte na dyktaturze, jak Włochy i Hiszpanja.

Ustrój Rzeczypospolitej, na mocy konstytucji uchwalonej przez Sejm ustawodawczy, wzorowany był na ustroju francuskim z tym ujemnym dodatkiem, że odebrano Głowie Państwa prawo rozwiązywania Sejmu, czyli pozbawiono ją najkardynalniejszych praw zwierzchnictwa. Jeżeli ustrój francuski nie wykazał dodatnich wyników w kraju, w którym procent analfabetów jest znikomy, wyrobienie społeczeństwa jest wielkie a społeczeństwo pod względem narodowościowym i struktury kulturalnej jest jednolite, to ustrój ten, przeszczepiony na stosunki polskie, gdzie notujemy w przecięciu do 40% **analfabetów, gdzie wyrobienie ludności jest** bardzo słabe, gdzie około 30% ludności stanowią mniejszości narodowe, a struktura kulturalna kraju jest bardzo nierówna — ustrój ten, z natury rzeczy, musiał dać rezultaty **fatalne.** I dla tego całe społeczeństwo po przewrocie majowym oczekiwało, że rząd Marszałka Piłsudskiego **w pierwszej linji** przystąpi do naprawy tego ustroju choćby w drodze oktrojowania. I rzecz dziwna, rząd dotychczas wykazuje dla sprawy tej jak najmniej zainteresowania, jak to wynika z zupełnie obojętnego traktowania obrad ciał ustawodawczych nad reformą ordynacji wyborczej. Ordynacja wyborcza jest tylko fragmentem ustroju i sądząc z dotychczasowych wyników dyskusji nie zanosi się na jakiekolwiek radykalniejsze zmiany. Nie jest w tych warunkach wykluczonem, że negatywne ustosunkowanie rządu do obrad sejmowych nad reformą ordynacji wyborczej jest **celowe,** a mianowicie jest podyktowane dążnością do dalszego wykazania **bezpłodności prac** dzisiejszego Sejmu. Jeżeli to ma miejsce, to w takim razie rząd musi przygotowywać swój projekt naprawy ustroju Rzeczypospolitej — narazie jednak społeczeństwo nawet o wytycznych tego projektu nie jest poinformowane. Zagadnienia te jednak są tak pierwszorzędnej wagi, że społeczeństwo powinno mieć w tych sprawach wyrobione zdanie już choćby z tego powodu, że o ile inicjatywa rządowa w tym kierunku zawiedzie, to do rozwiązania tego problemu będzie musiał przystąpić nowy Sejm i dlatego przygotowanie opinji publicznej w tym kierunku jest konieczne. Aby do skrystalizowania tej opinji doprowadzić i wywołać dyskusję rzucam te uwagi odnośnie do najważniejszych postulatów naprawy naszego ustroju Państwowego.

II.

Wznowienie władzy Prezydenta.

Najważniejszym postulatem uzdrowienia naszej państwowości jest stworzenie warunków do zaistnienia **silnej Władzy Państwowej.** Nie jest to postulat nowy. Od samego zarania państwowości polskiej, od pierwszych Piastów, idzie walka o **silną władzę państwową.** Walczą o nią książęta, później królowie — wszelkie jednak ich usiłowania, skierowane ku dobru państwa, są krzyżowane przez zorganizowany opór pewnych warstw społecznych (klas!!), które we wzmocnieniu władzy państwowej widzą ukrócenie swej samowoli. W walce tej ginęły silne charaktery, gnuśniały słabe, a państwo powoli staczało się ku przepaści. Władzę państwową ograniczono do ostateczności, państwo stało się igraszką w rękach tej **klasy** społecznej, która w ówczesnych warunkach, wymusiwszy przywileje, stała się decydującym czynnikiem życia państwowego. Ten upadek **władzy państwowej** musiał w konsekwencji doprowadzić do upadku samego Państwa.

Gdy Państwo Polskie zmartwychwstało i przystąpiło do opracowania Konstytucji, zdawało się, że wybrańcy narodu, którym to szczytne dzieło odrodzenia Ojczyzny przypadło w udziale, wyciągną konsekwencje z dziejów przedrozbiorowych i w nowej konstytucji dadzą podwaliny pod **silną władzę państwową.** Niestety, bieg wypadków zawiódł oczekiwania społeczeństwa. Na widownię wysunęły się znowu **klasy społeczne** (inne aniżeli w Polsce przedrozbiorowej), które ustosunkowały się negatywnie do zagadnienia silnej władzy państwowej i pod wpływem tych ugrupowań (zorganizowanych w postaci partyj klasowych) przyjęto za podstawę typ konstytucji francuskiej. władza Głowy Państwa została ograniczona do ostateczności tak, że właściwie mówiąc pozostawiono Prezydentowi Państwa tylko czynności reprezentacyjne, pozbawiając go nawet prawa rozwiązania ciał ustawodawczych (co jedynie zostało po przewrocie majowym naprawione), natomiast pełnią władzy obdarzono Sejm, oparłszy go na **najradykalniejszej** ordynacji wyborczej. Izbę wyższą, Senat, opartą na takiejże ordynacji wyborczej, pozbawiono zupełnie znaczenia. System ten, jak już powyżej zaznaczyłem, okazał się dla nas fatalnym, dał bowiem pole do popisów najskrajniejszej **demagogji,** nie liczącej się ani z interesami Państwa, ani też z dobrem całego społeczeństwa. Rząd, uzależniony od Sejmu, stał się igraszką w rękach partyj, a uzależniony od **chwilowej,** często bardzo **chwiejnej** większości jest **słaby** i **nie zdolny** do inicjatywy i do jakichkolwiek energicznych wystąpień.

Nad całem życiem państwowem zawisł marazm i ponura groźba rozpadu i nic też dziwnego, że w tych warunkach urodził się przewrót majowy. Jeżeli krew poległych w przewrocie, a krew to najdroższa, bo bratnia, nie ma pójść na marne, to musi przyjść do takiej naprawy ustroju, by powrót do dawnych stosunków nie był możliwy. Muszą być stworzone takie warunki ustrojowe, by mogła powstać **silna, świadoma swego celu władza państwowa.** W tym celu musi nastąpić zupełnie inne ustosunkowanie pomiędzy sobą **organów władzy** państwowej i w ten sposób naprawiona nasza Konstytucja powinna bardziej się zbliżyć do typu Konstytucji Północno amerykańskich Stanów Zjednoczonych. Zaznaczyć należy, że jest to jedyna może Konstytucja, która zdała egzamin życiowy, bo ułożona przed 150 laty do dziś dnia obowiązuje bez **najmniejszej zmiany.**

Ażeby wytworzyć warunki **silnej** władzy państwowej, należy władzę przełożyć z dotychczasowych rąk bezwładnego Sejmu do rąk **Prezydenta Rzeczypospolitej.** Aby nadać autorytet **władzy** Prezydenta, by ją uniezależnić od układu ciał parlamentarnych — należy **źródło** tej władzy uzyskać przez **głosowanie ludowe.** Wyobrażałbym to sobie w ten sposób, że Zgromadzenie Narodowe, a więc połączony Sejm i Senat, przeprowadza wybór kandydatów na Prezydenta.

(Sposób ten tem się różni od systemu amerykańskiego, że tam wybór kandydata przeprowadzają specjalni delegaci). Dwaj kandydaci którzy otrzymali największą ilość głosów przychodzą do ściślejszego wyboru pomiędzy sobą drogą głosowania ludowego. Jest rzeczą jasną, że wyboru Prezydenta dokonywać muszą tacy obywatele, którzy są **świadomi** swego czynu. Z tego też względu uważam, że prawo głosu dla wyboru Prezydenta należy przyznać tym obywatelom, którzy przynajmniej czytać i pisać po polsku umieją. Ażeby jednak wzmocnić wpływ bardziej oświeconych warstw narodu, uważałbym za słuszne przyznanie dodatkowego głosu tym, co mają średnie wykształcenie, dwóch dodatkowych mającym wyższe wykształcenie i trzech dodatkowych głosów profesorom wyższych uczelni. Kadencja Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat 7.

Rząd jest mianowany przez Prezydenta i jest **przed Prezydentem odpowiedzialny.**

Jest to najważniejszy punkt niniejszego programu. Odpowiedzialność rządu przed Prezydentem, a nie przed Sejmem wytworzy właśnie tak potrzebną w naszych stosunkach **silną władzę, świadomą swych celów.** Skończą się raz na zawsze efemeryczne, kilkutygodniowe gabinety, skończą się nieskończone przesilenia, skończą się partyjne interesy i zabiegania o władzę.

Pacyfizm w Niemczech.

Wywiad z ks. Stratmannem O. P.

Jednym z najwybitniejszych uczestników Kongresu „Pax Romana" jest ks. Franciszek Stratmann. Dominikanin, autor znakomitej książki „Weltkirche und Weltfrieden", głośny publicysta pacifistyczny. W Warszawie wygłosił on piękną prelekcję o pokoju Chrystusowym na świecie, a w Krakowie udzielił naszemu współpracownikowi wywiadu na temat pacyfizmu w Niemczech.

— Naród niemiecki — mówił ks. Stratmann — w dziewięciu dziesiątych chcę szczerze pokoju i czuje wstręt do wojny. Pozostała mniejszość chce rewanżu przy pomocy siły. W Niemczech istnieje dużo organizacyj pacyfistycznych. Najważniejszą jest **„Deutsche Friedensgesellschaft"**, mająca centralę w Berlinie i mnóstwo filij w całem państwie. Organizacja przechyla się swemi sympatjami ku lewicy. Katolicy skupiają się w osobnem stowarzyszeniu, którem jest **„Friedensbund deutscher Katholiken".** Towarzystwo to liczy **około 50.000 członków.** Wydaje pismo „Der Friedenskämpfer" i corocznie urządza zjazdy, na których ustala się linję postępowania i wyjaśnia kwestje sporne. W tym roku taki zjazd odbędzie się z końcem sierpnia w Essen. Towarzystwo cieszy się poparciem Episkopatu niemieckiego.

— Jak — zapytał nasz współpracownik — odnoszą się katolicy-pacyfiści do sprawy rewizji granic?

— Stoimy na stanowisku, że **istniejące granice w żadnym wypadku nie mogą być zmieniane gwałtem, przy użyciu siły fizycznej.** Kategorycznie **odrzucamy wojnę** jako sposób naprawiania granic. Oświadczamy się za rewizją traktatów, ale **nie za rewanżem.** Za najlepsze rozwiązanie sprawy uważamy stworzenie „Paneuropy" czyli Stanów Zjednoczonych Europy. Każda wojna pogarsza granice. Rujnuje wszystkie narody i wywołuje obniżenie poziomu moralnego nawet w państwach zwycięskich.

— Jaki jest stosunek pacyfistów katolickich do partji centrum?

— **Centrum** jest partją nam najbliższą, ale **wobec jego polityki zajmujemy stanowisko krytyczne.** Jest jeszcze inna, bardziej nam odpowiadająca partja, mianowicie „Christlich-soziale Reichspartei" z organem „Das neue Volk" w Würzburgu. W parlamencie nie jest ona jeszcze reprezentowana.

— Jak się odnoszą do pacyfizmu politycy katoliccy?

— Pacyfistami są między innymi pos. Joos, przywódca robotników katolickich, którzy są wogóle usposobieni pacyfistycznie, oraz prof. Dessauer. Obaj są posłami z ramienia partji centrum. Za pacyfizmem opowiada się „Windhorstbund". Wogóle **młoda generacja katolicka jest pacyfistyczna,** chociaż część studentów jest usposobiona **mocno nacjonalistycznie.**

— A w jakim kierunku pracuje teraz „Friedensbund deutscher Katholiken"?

— Walczymy z polityką zbrojeń. **Poddaliśmy krytyce budżet „Reichswehry".** Często występujemy razem z innemi organizacjami pacyfistycznemi, tworzącemi t. zw. „Friedenskartell". Tych organizacyj jest około dwudziestu. „Friedensbund deutscher Katholiken" należy również do tego kartelu, ale niekiedy występuje oddzielnie, bo inne stowarzyszenia zajmują w niektórych kwestjach (np. odszkodowanie dla byłych panujących) stanowisko zbyt radykalne.

Ks. Stratmann wspomniał następnie o polsko-niemieckich konferencjach pacyfistycznych, między innemi o kwietniowej konferencji katolickiej w Warszawie (o której już w swoim czasie pisaliśmy), o konferencji grup lewicowo-liberalnych w Berlinie itp.

Na pytanie, czy Kongres „Pax Romana" przyczyni się do pojednania narodów europejskich, odpowiedział ks. Stratmann twierdząco i wypowiedziawszy kilka uwag o organizacji i pracach „Pax Romana", zakończył swe interesujące wyjaśnienia.

Wrażenia z podróży do Włoch

(III.) Wysokie podatki odbijają się ujemnie na handlu i przemyśle. Odbija się to niekorzystnie także na turystach, którzy muszą płacić oprócz należytości za pokój i usługę nadto taksę, a w restauracjach za nakrycie, 15% za obsługę i należytość stemplową za rachunek. Tu musi się wszystko stemplować, nawet karty pogrzebowe. Podatki płacą dziś także kawalerzy, a płacić je będą musiały wkrótce także bezdzietne małżeństwa, bo Włochy potrzebują dla osiągnięcia swych celów dużo ludzi. Być może, że w wielkich miastach liczba urodzin jest w stosunku do liczby mieszkańców za mała, ale ten brak wyrównywują mniejsze miasta, a zwłaszcza wioski rybackie, gdzie się roi od bawiących dzieci. Obawa zatem Mussoliniego jest płonna, bo Włoszki są dobremi i gospodarnemi żonami i troskliwemi matkami.

Piękny ten kraj, w którym kwitną cytryny i pomarańcze dojrzewają, ma coś, co razi nasze oczy, oto w tym kraju o wysokiej kulturze widoczny jest na każdym kroku brud, śmieci i różne nieczystości. W Rzymie, który jeszcze jest najczyściejszy, zbiera się po ulicach śmieci do worków, które się pakuje na wózek dwukołowy i wywozi osłem gdzieś poza miasto. Gdzieindziej śmieci gromadzi się przy drogach, ścieżkach, na polach, placach publicznych, a często topi się je, ale oczywiście niezupełnie, w rzekach i morzu, albo wreszcie wyrzuca się je na podwórko sąsiada. Wstręt budzą różne nieczystości i nieporządki, na jakie się napotyka na plażach. Za te wysokie taksy, jakie płaci się w miejscach kąpielowych morskich, powinnyby miejscowe władze przynajmniej porządek i czystość utrzymywać.

I tego milczeniem nie można pominąć ...

się bije i katuje osły i muły, gdy te zwierzęta ciężaru na swych barkach udźwigać lub na dwukołowych wózkach uciągnąć nie mogą. Widok tych źle odżywianych i pokaleczonych zwierząt, na których ranach żerują roje much i bąków, budzić musi u każdego człowieka litość. Powszechnie wreszcie znany jest fakt, że Włosi tępią w okropny sposób ptactwo przelotne i miejscowe, łapiąc je w sieci i potrzaski i strzelając w czasie przelotu. Każdy, kto zapłaci 20 lirów za kartę na broń, może polować na morzu i na lądzie na gruntach gminnych. Wszelkiego rodzaju ptactwo, nawet bociany i jaskółki należą tu do wielkich przysmaków, które podają w restauracjach i za które każą sobie dobrze płacić. Ptactwo jest też przyprawą narodowej potrawy polenty.

Pewna Rzymianka chwaliła mi się, że jednego popołudnia brat jej, który jest oficerem, zabił aż 33 skowronki, które upieczone na młodej słoninie, z wielką rozkoszą skonsumowała cała rodzina myśliwego. Skutki tego tępienia ptactwa są przedewszystkiem te, że w lecie muchy i innego rodzaju owady, które się w gorącym klimacie szybko rozmnażają, są plagą ludzi i zwierząt.

Wielce sympatyczne wrażenie robią na obcych liczne uroczystości kościelne, które Włosi obchodzą z wielką wystawnością i pompą, a które budzą podziw nawet u wyznawców innych religij. Że nie zawsze widzimy w kościołach w niedziele i święta większą liczbę pobożnych, pochodzi stąd, że tych kościołów, wielkich i wspaniałych, małych i skromnych, jest przecież we Włoszech bardzo dużo. Włosi mają mnóstwo wielkich świętych, jak św. Antoni Padewski, św. Franciszek z Asyżu, św. Gerard i św. January w Neapolu, których cały świat katolicki otacza nadzwyczajną czcią. Jakież było moje zdziwienie, kiedy we Florencji, wyszedłszy rano 1 maja na **Piazza di Santa Maria Novella**, zamiast zobaczyć, jak to u nas bywa, ludzi z czerwonemi kokardami lub pochody z czerwonym sztandarem na czele, spostrzegłem procesję prowadzoną przez księży, w której udział wzięły różne bractwa z chorągwiami i feretronami, kobiety i mężczyźni, chłopcy i dziewczęta, wszyscy z jarzącemi świecami w rękach. Orszak ten zatrzymywał się w różnych ulicach przed domami, do których wchodził jedynie kapłan z Sanctissimum w towarzystwie duchowieństwa, aby udzielić Komunji św. tym parafjanom, którzy złożeni ciężką chorobą na łożu boleści dnia poprzedniego odbyli św. spowiedź w swem prywatnem mieszkaniu.

W Rzymie w **Scala Santa** widzi się kobiety zawoalowane i mężczyzn, smykających się na kolanach w największem skupieniu ducha i z cichą modlitwą na ustach po 28 schodach marmurowych, pod któremi kryją się schody z pałacu Piłata, przywiezione do stolicy świata przez św. Helenę. U góry tam, gdzie się te schody kończą — do zejścia służy dwoje schodów bocznych — pobożni wpatrują się długo w **Sancta Sanctorum**, dawną kaplicę papieży, która ocalała po pożarze starego Pałacu Loterańskiego. Dzisiejszy Pałac Loterański, odbudowany w 1586 r., w którym mieści się Muzeum ze zbiorami sztuki antycznej i staro-chrześcijańskiej, jest zaledwie czwartą częścią dawnego i pozostaje wraz z Watykanem, Palazzo della Cancellaria i zamkiem Gandolfo, w myśl umowy gwarancyjnej z 1871 r. w posiadaniu papieży. Szczególniejszej czci doznaje **św. Bambino**, t. j. Dzieciątko Jezus w Rzymie. Jest to rzeźba z drzewa, 60 cm. wysoka, świetnie przybrana, za największą świętość uważana, przechowywana w osobnej kaplicy w starym kościele **Santa Maria in Araceli**, zbudowanym na wzgórzu Kapitolińskim, na miejscu pogańskiej świątyni rzymskiej **Iuno Moneta**, w której starożytni Rzymianie mieli mennicę. Do tego to **św. Bambino**, które jest okryte drogocennemi szatkami i licznemi wotami, przychodzą listy z prośbami i podziękowaniami z całego katolickiego świata. Listy te, których nikt nie czyta i na które nikt nie odpowiada, składa się u stóp **św. Bambino**, a następnie, gdy się ich już bardzo wiele nagromadzi, pali się je. — I w tym kościele jak każdego roku tak i w tym, odbyła się w maju wielka uroczystość, na którą publiczność wpuszczano tylko za biletami, a skończyła się ucałowaniem szat i klejnotów Dzieciątka Jezus. Karabinierzy pilnowali wejścia do kościoła i tworzyli szpaler, przez który wierni, ucałowawszy tę świętość, opuszczali w głębokiem milczeniu i porządku świątynię. Jedną z najstarszych w Rzymie. Słynną z odpustów jest między wieloma innemi świątynia **w Valle di Pompeji** u stóp Wezuwjusza **Santa Maria de Rosaria**, do której przychodzą pątnicy z całego świata. Przepiękny obraz, przedstawiający Matkę Boską Różańcową, umieszczony w wielkim ołtarzu, kapie od złota, a drogocenne wota, umieszczone w szafach, zajmują całe ściany po obu stronach ołtarza.

Castellammare, sierpień 1927. **St. B.**

Także sposób. — Postanowiłam nie wychodzić zamąż dopóki nie będę miała trzydziestki. — Ja zaś powiedziałam sobie, że nie będę miała trzydziestu lat dopóki nie wyjdę zamąż!

Na ziemiach Rzpltej.

Prezydent Rzpltej przy przeniesieniu obrazu M. Boskiej w Kodnie.

Jak już donosiliśmy, 18 bm. odbędzie się uroczyste przeniesienie cudownego obrazu M. Boskiej Kodeńskiej z katedry Siedleckiej do historycznego kościoła w Kodniu. Uroczystości, które będą trwały od 4 września rozpoczną się w Siedlcach, skąd ruszy procesja z obrazem, zatrzymując się w kilku miastach. W dn. 3 go procesja przybędzie do Kodnia, dokąd **przyjedzie Prezydent Rzpltej, który udekoruje Orderami „Polonia Restituta" 30-tu unitów za zasługi na polu walki z caratem.**

Kaszubi przysięgają wierność Polsce i Bogu.

14 bm. odbył się w Kartuzach zjazd organizacji powstańców i wojaków oraz młodzieży przysposobienia wojskowego okręgu kaszubskiego, na który przybyło z całego Pomorza, jak również i z Gdańska przeszło 20 tysięcy osób. Wzruszający do łez był widok, kiedy na wielkim placu poklasztornym w Kartuzach tłumy mieszkańców naszego nadmorskiego pobrzeża składały przysięgę na sztandar Ojczyzny i Boga oraz kiedy ks. biskup pelpliński, Okoniewski pasował uczestników zjazdu na rycerzy Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Powietrzne i wodne wizyty cudzoziemców.

23 bm. przybywają do Pucka dwa wojskowe hydroplany angielskie, które będą gośćmi naszego morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku.

25 bm. przybywają do portu gdańskiego dwa torpedowce amerykańskie, która rano zawitają do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej marynarki wojennej.

FLAGA POLSKA NA WODACH DUŃSKICH. We środę wyruszyły dwie kanonierki naszej marynarki wojennej z portu wojennego w Gdyni na wody duńskie do Kopenhagi. Jest to jeden z etapów podróży po Bałtyku, które nasze okręty wojenne odbywają w celach nawigacyjnych wyszkoleniowych każdego lata.

Kradną państwo na wszystkie strony.

16 bm. aresztowała policja mieszkańców Żyrardowa, Ant. Drzewickiego i Ludw. Kasperka — kasjerów dworca kolejowego w Żyrardowie. Zdefraudowali oni na szkodę skarbu państwa sumę 13 tysięcy zł.

Jak donosi „Gaz. Por. Warsz." w Pabjanicach został aresztowany Józ. Pluskowski, były ławnik oświaty i kultury magistratu m. Pabjanic, za nadużycia w magistracie w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Pluskowski był czynnym i wpływowym członkiem PPS.

Napad morderczy w pociągu
w biały dzień na Pomorzu.

15 bm. przedpołudniem w czasie jazdy pociągu między stacjami Pelplin i Kulice na Pomorzu napadł na drzemiącego w wagonie II kl. urzędnika kolej. Jana Kreffta z Pelplina jakiś bandyta i zadał mu kilka ciosów w skroń. Gdy Krefft usiłował chwycić za sygnał alarmowy, bandyta usiłował zbiec. Rozpoczęła się krwawa walka, którą przerwali zaalarmowani krzykiem sąsiedzi z innych wagonów, albowiem wagon, w którym jechał Krefft był pusty. Zatrzymano pociąg, aresztowano bandytę, którym był Kaz. Brajniak z Pomorza i przewieziono skrwawionego Kreffta do szpitala w Laskowicach. Śmiały rabuś znajduje się w więzieniu w Bydgoszczy.

—oo—

305 ŚWIEŻO UPIECZONYCH OFICERÓW. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował 305 absolwentów szkoły wojskowej podporucznikami. Z pośród nowych podporuczników najwięcej, bo 108, idzie do artylerji, 74 do piechoty, 63 do kawalerji, 48 do saperów, 7 do służby łączności, 5 do saperów kolejowych.

O MORALNOŚĆ NA PLAŻY WARSZAWSKIEJ. Rozporządzenie komisarza rządu miasta Warszawy zakazuje mężczyznom pokazywania się na plażach warszawskich w spodeńkach kąpielowych. Odtąd wstęp na plażę dozwolony będzie jedynie w kostjumie kąpielowym, zapinanym na ramionach.

O POPARCIE BUDOWY OCHRONKI W PROKOCIMIU. Tow. Szkoły Lud. w Prokocimiu wydało odezwę do rodaków z prośbą o poparcie zbożnego dzieła wybudowania ochronki dla około 800 dzieci w wieku przedszkolnym. Datki można nadsyłać na ręce prezesa komitetu budowy ochronki J. Kielara, kier. szkoły w Prokocimiu. Jak dalece ochronki potrzebne są u nas dowodzi statystyka szkolna w Małopolsce, gdzie na 17.700 klas szkoły powszechnej w r. 1926 było tylko 248 Ochronek, czyli w przeliczeniu jedna Ochronka na 72 klas szkoły powszechnej.

AUTOMOBIL NA DNIE DUNAJCA. 16 bm. spadł z mostu nad Dunajcem na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy automobil z pięciu osobami do wody. Przyczyną była wielka szybkość auta, którą zawinił szofer Noga. Ranne zostały cztery osoby a to małżeństwo Łaszczyńscy z Sosnowca i panowie Łaszczyński i Urbański z N. Targu. Szofer niekontuzjonowany został aresztowany.

ZNÓW TRAGICZNY WYPADEK NA MANEWRACH. Dopiero pisaliśmy niedawno o całej serji tragicznych wypadków czy to na manewrach wojskowych, czy też w obozach przysposobienia wojskowego, a oto znów notujemy tragiczną śmierć ogniomistrza Bluegego z 14 p. a. p., rozszarpanego przez odłamki wybuchającej petardy pod Pniewami w Wielkopolsce podczas manewrów.

Z całego świata.

Aresztowanie 5 księży we Włoszech

„Osservatore Romano" donosi o aresztowaniu w Udine 72-letniego mgr. Sclisizzo archiprezbitra z Gemony, mgr. Gori'ego, kanonika katedralnego z Udine, ks. De Gaspero, archiprezbitera z Tarcente, mgr. Concina, rektora parafji De Prata de Pordenone i ks. Colin, archiprezbitera z Spilimbergu. „Osservatore Romano" przypuszczając, iż księża ci zostaną wysiedleni (ostatnie depesze donoszą o ich zesłaniu — Red.) ubolewa, że arcybiskup Udine Rossi nie skorzystał z przysługującego mu na mocy prawa kanonicznego prawa interwenjowania.

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie.

Donoszą z Taszkentu .iż w rejonie Fergańskim odczute zostało gwałtowne trzęsienie ziemi. W szczególności silnie ucierpiało Namangan, miasto położone w południowym Turkestanie; **niemal połowa jego leży w gruzach, kilkudziesięciu zaś ludzi poniosło śmierć.** Silnie zburzone jest również miasteczko Andiżan.

—oo—

SOWIECI WROGAMI PROCESJI RELIGIJNYCH. Donoszą z Kustanaju w Rosji, iż pomiędzy milicją G. P. U. a procesją religijną doszło do gwałtownego starcia. Wobec odmowy biorących udział w procesji rozejścia się na żądanie milicjantów, milicjanci próbowali zaaresztować prowadzącego duchownego, zostali jednak pobici przez tłum.

ROBOTNICY W SOWIETACH KRZYCZĄ O PRACĘ. Donoszą ze Stawropola o nowych rozruchach, których terenem było miasto. Grupa tysiąca kilkuset bezrobotnych urządziła demonstrację, domagając się pracy. W czasie demonstracji doszło do starć pomiędzy bezrobotnymi a milicją.

MEKSYK W PANAMIE. Na więzienie w Panamie napadł zdziczały tłum, który chciał zlinczować człowieka, nie znajdującego się wcale w tem więzieniu. Tłum posługiwał się kijami i kamieniami. Sprowadzono oddział policji z sąsiedniego miasta na pomoc policji miejscowej. Osiem osób jest zabitych, a znaczna liczba rannych.

CZY ŚMIERĆ NA SZUBIENICY MOŻNA UWAŻAĆ ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? Wkrótce przed sądem w Budapeszcie rozpocznie się proces wierzycieli straconego na szubienicy rotmistrza Zederera za mord na rzeźniku Kudelce. Wierzyciele upominając się o swe pretensje skarżą Tow. Ubezpieczeń o wypłatę premji asekuracyjnej 3000 dolarów. Na tę sumę ubezpieczony był Zederer na wypadek śmierci skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Sąd zatem będzie musiał rozstrzygnąć czy śmierć przez powieszenie można uważać za „nieszczęśliwy wypadek".

NUREK WESSANY PRZEZ RURĘ. Przy robotach około rur ssących elektrowni nad Łabą pod Altoną, nurek Bartels został wciągnięty do rury ssącej i udusił się po pęknięciu przewodu doprowadzającego powietrze.

500 WDÓW PO KRÓLU SISOWATHU. Pisaliśmy niedawno o śmierci króla Kambodży w Indochinach, Sisowatha. Na tron egzotycznej monarchji, pozostającej pod protektoratem Francji, wstąpił najstarszy syn Sisowatha, Monivough I, 25-letni, ogarnięty trochę Paryżem królik. Wielkiem zmartwieniem Francji jest atoli sprawa zaopatrzenia 500 wdów pozostałych po zmarłym Sisowathu.

ZESŁANIE BUNTOWNIKÓW PORTUGALSKICH NA EGZOTYCZNĄ WYSPĘ. Opuścił Lizbonę statek transportowy „Pedro Guarez" z przywódcami ostatnich rozruchów Kamarą i Fidelio-Figuerdo, którzy przewiezieni zostaną na wyspę św. Tomasza w Afryce. Obaj rebeljanci byli autorami 17-ej z rzędu rewolucji w Portugalji w ciągu ostatnich 16 lat.

HERRIOT PISZE KSIĄŻKĘ O BEETHOVENIE. Znany mąż stanu Francji, Herriot zamierza pisać książkę o Beethovenie. Myśl ta nasunęła mu się z okazji jego pobytu w Wiedniu podczas niedawnych uroczystości jubileuszowych ku pamięci tego genjusza muzyki.

BUDZENIE PRZEZ TELEFON. Austrjacki zarząd telefonów wprowadza w szeregu miejscowości Dolnej Austrji innowację a mianowicie budzenie przez telefon abonenta o oznaczonej przez niego porze dnia lub nocy.

Melancholik. — Cóżeś pan taki strapiony? — Mam zmartwienie. Straciłem 50 złotych. — E, jakim sposobem? — Zginął mi portfel z 10 tysiącami. Znalazł go jakiś facet, który zażądał bym z tego powodu dał 50 zł. na cel dobroczynny.

Nowa rasa. — Mój panie, to jest oszustwo! Ten piesek, którego mi pan sprzedał jako karzełka rośnie co dzień większy! — Bo to jest z rasy karłów-olbrzymów!!

Sport.

W „Marszu na Odrę“ zwyciężyła drużyna policyjna.

Dn. 14 i 15 bm. odbyły się zawody marszowe powstańców śląskich t. zw. „marsz na Odrę“, na przestrzeni Myslowice—Olza. Trasę, wynoszącą 103 klm. podzielono na 3 etapy (Mysłowice—Orzesze, Rybnik—Olza). Zgłosiło się 48 drużyn, z których zakwalifikowano 35 po 13 ludzi, w tem jedna drużyna policyjna, reszta powstańcze. W niedzielę, wczesnym rankiem, wyruszyły drużyny z t. zw. trójkąta „Trzech Cesarzy“ ze Słupnej pod Mysłowicami. **W najkrótszym czasie, bo w 15 godz. 45 min. 5 sek. przebyła trasę drużyna policyjna.** Drużyna bataljonu świętochłowickiego uzyskała czas 15 godzin 15 min. 28 sek.. drużyna bataljonu rybnickiego — 17 godz. 33 min. 44 sek., drużyna Katowice—Słupna — 17 godz. 43 min. 21 sek., drużyna Katowice—Mysłowice — 17 godz. 51 min. 47 sek., drużyna Katowice—Ligota — 17 godz. 50 min. 13 sek. Na zakończenie marszu w poniedziałek wieczór przybył do Olzy p. wojewoda Grażyński, który wręczył zwycięzcom nagrody.

—oo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Sprostowanie. We wczorajszym numerze zostały błędnie podane wyniki z finału singla panów o mistrzostwo tennisowe Polski. Stolarow zwyciężył Czetwertyńskiego w pięciu następujących setach: 6:1. 3:6, 4:6, 6:4 i 7:5. Richterówna jest mistrzynią Polski w singlu pań od 1921 r.; zwyciężając we wtorek krakowską tennisistkę 6:4 i 6:3, zdobyła drugi raz z rzędu puhar.

Finał gry Stolarow—Czetwertyński był atrakcją dnia. Przez pięć setów publiczność przykuta do miejsc oczekiwała zwycięstwa Czetwertyńskiego. Stolarow umiejętnie wykorzystał typowo defenzywną grę mistrza i ściągał go do siatki, poczem zwyciężał go długiemi i szybkiemi piłkami. Czetwertyński zmęczony ostatniemi rozgrywkami grał dziwnie bez werwy i nie atakował. Stolarowa zwycięstwo było zasłużone. Wypracowała je ambicja. Czetwertyńskiemu w ten sposób wyślizgnął się z rąk puhar, który zdobył już dwukrotnie w mistrzostwach 1925 i 1926 r. Sukces Jerzego Stolarowa jest niespodzianką w polskim tennisie.

W mistrzostwie juniorów Polski, w prowadzonym po raz pierwszy w turniej tennisowy zwyciężył tennisista krakowski Witman (Jutrzenka) pokonując Wintala (Warszawianka) 6:1, 6:3.

Uczestnicy turnieju tennisowego wyjechali obecnie do Katowic, gdzie wezmą udział w międzynarodowych zawodach tennisowych wraz z zagranicznemi gwiazdami jak Baumgarten (Budapeszt), Janota (Opawa), Menzel, Baman (mistrz Wrocławia), Breuner i Juliusberg (Wrocław). Czetwertyński spotka się w tych zawodach z Prennem (Łódź).

W automobilowym wyścigu Tatrzańskim Zakopane—Morskie Oko w ub. niedz. zwyciężył p. Liefeld w kategorji samochodów wyścigowych w czasie rekordowym 6.48.6. W kategorji motocyklów: 1) Knapik (8.12 min.), 2) Miśkiewicz znany krakowski motocyklista. W kategorji samochodów turystycznych: 1) W. Moscau (czas 7.02 m.). Najlepszą sprawność wykazały technicznie auta firmy: Austro Daimler i Mercedes oraz marki: Fiat, Bugatti, Lancia, Steuer i Tatra. Impreza pod względem sportowym i propagandowym udała się wprost doskonale. Zainteresowanie w Zakopanem było tak wielkie — jak podczas zawodów narciarskich.

Alfred Freyer z „Polonji“ warszawskiej, słynny długodystansowiec, podczas poniedziałkowych zawodów Warta—Wisła pobił w znakomitej formie **rekord Polski** (własny) w biegu godzinnym, przebywając w tym czasie przestrzeń 17.279.20 m. (dot. rekord 16.707 m.), również na 15.000 m. ustanowił **rekord Polski** — czasie 50:58.8 min.. (dot. rekord 53:42 min.). W biegu godzinnym przebył on 1.500 m. w 4:32 m. — 3.000 m. 9:51 m. 5 km. w 16:42. — 10 km. 34:01 min. Razem 47 okrążeń. Freyer pozostaje obecnie w Poznaniu na kursie olimpijskim.

Stefan Kisieliński, bramkarz Policyjnego K. S. (Katowice) wielokrotny reprezentant Polski, otrzymał propozycję wstąpienia do ABC. (Wiedeń). Pozatem otrzymał ofertę na przyjazd do Nowego Jorku. Kisieliński został zaangażowany przez kat. Uchacza na instruktora ośrodka WF. i PW. Związek Polaków zaprosił Kisielińskiego na podróż inspekcyjną w towarzystwach sportowych polskich w Niemczech. Kisieliński uprawia oprócz piłki nożnej, lekkąatletykę, wykazując w tej dziedzinie bardzo dobre wyniki.

„Dobroczynna“ rakieta Heleny Wills. Tennisowa mistrzyni świata, Helena Wills zorganizowała po swym powrocie zbiórkę na cele dobroczynne dając na licytację swą rakietę, którą grała finał w Wilbledem oraz dwie piłki, któremi wygrała mecz. Panna Wills uzyskała za rakietę cenę 350 dolarów, a za piłki po 150 dolarów, co wynosi razem 6 tysięcy złotych.

Sensacją angielskiego świata sportowego jest młodziutki, 16-letni Walts, który na „niereklamowanych“ zawodach pływackich, przepłynął przestrzeń 440 yard. w czasie 5:44,4 i tem samem zdobył tytuł mistrza Anglji.

Wyścigi w Piotrkowie urządziło w ub. niedzielę tamt. Tow. Zachęty do Hodowli koni. Na wyścigach był obecny Prez. Mościcki z małżonką. P. Prezydent udekorował błękitną kokardą zwycięskiego konia w biegu Derby „Kimwala“ (własność W. Mirnego, jeździec Jagodziński II). W Steeple Chase zwyciężyła „Janka“ p. Kapiszewskiego (jeździec ten sam) zdobywając nagrodę departamentu kawalerji.

Wiadomości katolickie.

PIĘKNA MANIFESTACJA KATOLICKIEGO WIEDNIA. Związek katolickiej młodzieży Austrji urządził w Wiedniu na zakończenie swych obrad imponujący pochód, w którym wzięło udział przeszło 20 tysięcy osób. Piękny widok przedstawiały grupy cyklistów na ozdobionych rowerach, liczne delegacje z krajów alpejskich w malowniczych strojach i wiejące nad głowami tłumu rozliczne sztandary i chorągwie. Po przejściu przy dźwiękach orkiestr przez Kolowratring i Operuring pochód skierował się na Heldenplatz, gdzie odbyła się msza polowa, celebrowana przez kard. Piffla. Kard. Piffl poświęcił następnie sztandar związku katolickiej młodzieży. Wśród gości na tej imponującej manifestacji katolickiej młodego pokolenia Wiednia byli m. in. minister Resch, posłowie do parlamentu Kunschak i Luttenberger, biskup Gfoellner z Lincu i in.

Zmiany na stanowiskach w archidiecezji krakowskiej.

Neoprezbiterzy przeznaczeni na posady wikarjuszów: Ks. J. Banaś do Babic, ks. J. Grzywna do Białego Kościoła, ks. K. Kochaj do Frydrychowic, ks. St. Krawczyk do Mucharza, ks. J. Popielarczyk do Kęt. ks. J. Profic do Rudawy, ks. P. Samolej do Poręby-Żegoty, ks. T. Siepak do Niegowici, ks. M. Stopczak do Krzęcina, ks. E. Szczur do Radziechów, ks. H. Znamirowski do Zawoji, ks. dr. Eug. Florkowski do Raby Wyżnej.

Przeniesieni ks. ks. Wikarzy: Ks. W. Bartosik z N. Targu do Wieliczki, ks. A. Braś z Pcimia do Odrowąża, ks. L. Bukowski z Jaworznia do Niepołomic, ks. M. Czarniak z Krzecina do Maniów, ks. A. Czechowicz do parafji Najśw. Zbawiciela w Krakowie, ks. A. Haczek z Zawoji do Barwałdu, ks. J. Jacak z Szaflar do Wiśniowej, ks. T. Kędzior z Rychwałdu do Suchy, ks. L. Kisielewski z Zakopanego do Rabki, ks. W. Krzyżak z Andrychowa do Luborzycy, ks. Wł. Kulczycki do Kościoła Katedralnego, ks. J. Łupa z Wieliczki do Jaworzna, ks. St. Jasiński z par. św. Anny do par. Najśw. Panny Marji w Krakowie, ks. P. Maik z Kęt do Oświęcimia, ks. Fr. Makuch z Oświęcimia do Rychwałdu, ks. St. Maślak z Morawicy do Szaflar, ks. Wł. Mól ze Stryszowa do Zakopanego, ks. H. Mróz z Rabki do Jaworzna, ks. J. Nowak (sen.) z Rybnej do Nowej Góry, ks. K. Nycz z Poręby Żegoty do Bestwiny, ks. J. Pitorak z Wiśniowej do Makowa, ks. L. Pogoda z Mucharza do Lachowic, ks. K. Sadlik z Niegowici do Podgórza, ks. Fr. Sołtys z Frydrychowic do Andrychowa, ks. St. Żeliwski z Rudawy do Stryszowa, ks. E. Pyzia ze Spytkowic ad Chabówka do Inwałdu.

Mianowani Katechetami: Ks. W. Kowalik w gimn., w Myślenicach, ks. A. Duszyk w szkołach powszechnych na Spiszu, ks. dr. Cz. Motyczko w Krakowie, ks. Wł. Ryba w Kalwarji, ks. A. Siuda w Krakowie, ks. A. Zaręba w Zwardoniu, ks. F. Zbaniuszek w Brzeszczach, ks. A. Feliks w Żywcu w seminarjum naucz.

Mianowani Administratorami: Ks. A. Duszyk w Trybszu, ks. J. Jamróz w Raciborowicach, ks. A. Kowalczyk w Morawicy, ks. J. Żeliwski w Podstolicach, ks. Fr. Urwaj w Łapszach Wyżnych.

Pozatem mianowani zostali: Ks. W. Kulczycki notarjuszem Kurji metropl., ks. St. Jasiński mansjonarzem przy Kościele N. P. Marji, ks. St. Pankiewicz, spowiednikiem przy Kościele Najświętszej P. Marji, ks. Stef. Pawelek ekspozytem w Godziszkach, ks. J. Komędera ekspozytem w Buczkowicach.

Urlop otrzymali: Ks. J. Sidełko celem objęcia duszpasterstwa przy robotniakch we Francji, ks. Jan Nowogrodzki, ks. M. Terlecki.

Odznaczeni: Ks. Dr. Jan Tobiasiewicz proboszcz par. św. Mikołaja w Krakowie i ks. Teodor Czaputa, rektor Małego Sem. duchownego, rokietą i mantoletą.

Zrezygnowali z beneficjów: Ks. J. Weisło, prob. w Podstolicach, ks. A. Siuda, prob. w Raciborowicach, ks. And. Hryc w Łapszych Niżnych na Spiszu.

Nieprawdopodobny wandalizm.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W samotnych spacerach wakacyjnych, odwiedzając pamiątki mego dzieciństwa, w okolicy podkrakowskiej, obfitującej w zabytki przeszłości, która była świadkiem rozwoju i wzrostu możnych rodów, jak Gryfowie Braniccy, Krzyżtoporscy i in., natrafiłem na malowniczy cmentarz w Łuczanowicach, enklawę pośród włościańskich pól i pastwisk.

Nie znam w Polsce zakątka, któryby tak kongenjalnie odtwarzał ossyanowski jeszcze nastrój dziewiętnastowiecznego pseudogotyku, znanego nam chociażby z niektórych wawelskich fragmentów. Wśród kęp i drzew widny już zdala jest kopczyk, młodszy brat pobliskiej mogiły Wandy, na którym wznosi się obelisk ku pamięci praojca rodziny Żeleńskich. Zatarte na nim napisy, a sam szczytowy ostrosłup skrzywił się groźnie — r u i t m o l e s. Tyle dokładnie wyczytać się dało, że pomnik wzniosła p i e t a s potomków, wierna m a n i b u s a v o r u m. Nie mam tu pod ręką potrzebnych materjałów, o ileby się wogóle znalazły, ażeby ustalić, jakie w rzeczy samej znaczenie ma ten pomnik i czy sprawdzić się da zasłyszana przezemnie dzieckiem tradycja, że to jest cmentarz różnowierczy.

U stóp obelisku dwa jeszcze wdzięczniejsze wznosiły się dawniej pomniki: używam czasu przeszłego, gdyż z prawego runęła wieńcząca go kolumna, nawałnicą, czy ludzką raczej ręką strącona, a herbowy Gryf mieszkańców tej mogiły, Dębickich, wala się po ziemi, nim go ostatecznie nie usunie jakiś amator-kamieniarz swojskiego chowu. Obok — jak wyczytać zdołałem — w pysznym sarkofagu, przypominającym najlepsze wzory wspomnianej wyżej epoki, leży oficer wojsk polskich Różycki. Łagodne światło miesiąca dziwnie poetycznym blaskiem oblewa tę obrzydliwość spustoszenia, podkreślając znikomość rzeczy ludzkich.

Dziwić się zaprawdę należy, że tego stanu rzeczy nie widzi ani urząd konserwatorski, ani potomkowie pochowanych na tym cmentarzu, pośród których nie brak przecież grubo zamożnych, ani wreszcie najbliżsi sąsiedzi, pośród których są bardzo kulturalni ludzie. Wprawdzie i inne zabytki w tej okolicy nie wykazują zapewne idealnego stanu konserwacji (kościół w Ruszczy, lamus w Branicach i t. d.), ale żaden nie znajduje się w tak pożałowania godnej sytuacji, jak cmentarz w Łuczanowicach, pełen wdzięku i tajemniczej zadumy, na co niniejszem zwrócić sobie uwagę pozwalam.

Pleszów, 15 sierpnia 1927 r.

K. M. Morawski.

Zapomniany krytyk.

(„Księga pamiątkowa ku czci Tadeusza Dąbrowskiego“. Pod red. J. Eug. Płomieńskiego. Warszawa 1927. Nakład księgarni F. Hoesicka).

Początek XX. stulecia przynosi w rozwoju literatury polskiej niebywały rozkwit krytyki literackiej. Nigdy jeszcze dotąd nie mieliśmy na tem polu tylu odrazu i tak tęgich pracowników. Szereg ich długi otwierają takie nazwiska, jak: St. Brzozowskiego, I. Matuszewskiego, K. Irzykowskiego, St. Lacka, O. Ortwina, że wymienimy tylko najoryginalniejszych. Wszyscy oni, jako krytycy, przedstawiają typ twórczy i nowoczesny. Wnoszą nowe myśli i torują drogę nowym hasłom. Walczą z szablonem i demaskują zaściankowy fetyszyzm. W stosunku do wczoraj są rewizjonistami, w stosunku do jutra — pionierami. Każdy z nich reprezentuje odrębny, swoisty światopogląd, odmienną, właściwą sobie metodę a przedewszystkiem nowe, szablono-burcze wartości. Do tego szeregu przyłącza się w latach 1906—1913 jeszcze jeden pracownik o równie bojowej naturze, umyśle oryginalnym i twórczym, pracownik skromny i cichy, nie szukający taniego rozgłosu, a reklamujący się jedynie solidnością swej pracy. Pracownikiem tym był — **Tadeusz Dąbrowski**, zrazu nauczyciel gimnazjalny w jednem ze wschodnio-galicyjskich miasteczek, zaczem, gdy mu zbyt trudno było nagiąć się do ówczesnego biurokratycznego systemu szkolnego, „wolno-praktykujący“ literat. Daje się poznać ogłoszonemi w perjodykach studjami nad Słowackim, rzucając w nich podwaliny pod prawie nieznaną dotąd u nas krytykę tekstu. Jego rewelatorskie badania nad „Królem-Duchem“, wykazujące niezwykłą intuicję, oraz umiejętność rekonstruowania całości z bezładnych fragmentów i warjantów, wyprzedzają o dobry dziesiątek lat kapitalne z tego zakresu prace Kleinera (rekonstrukcja **„Beniowskiego“**) i J. Gw. Pawlikowskiego (rekonstrukcja **„Króla-Ducha“**). Jak widzimy, pierwsze już wystąpienie T. Dąbrowskiego pozostaje pod znakiem prekursorstwa. Podobnie cała jego działalność odbija stanowczo oryginalnością metody krytycznej, oraz swoistością światopoglądu od panującego wszechwładnie w dobie **„Młodej Polski“** modnego estetyzmu. T. Dąbrowski, pokrewny pod pewnemi względami St. Brzozowskiemu i K. Irzykowskiemu, o umyśle trzeźwym, rzutkim, lubiącym operować kategorjami ścisłemi, reprezentuje zasadniczo racjonalistyczną metodę pracy. Typ to intelektualisty, lecz bez rezonerskiego zrzędziarstwa, typ opozycjonisty w stosunku do wszelkich utartych szablonów, oraz obowiązujących prawem bezwładu tradycyj w twórczości literackiej. Rezultat zetknięcia się krytyka z tworem artystycznym ma się według niego wyrażać nie w subjektywnej impresji, lecz w objektywnej, naukowej analizie, nie w dowolnych wrażeniach, lecz w ściśle uargumentowanem przeświadczeniu. Przeciwstawiając się kursującym podówczas magicznym pomnikom estetycznym (w rodzaju hasła „sztuka dla sztuki“), oraz artystycznemu snobizmowi, propagował T. Dąbrowski zasadę **„sztuka dla życia i dla człowieka“**, podkreślając, podobnie jak St. Brzozowski, czynnik społeczny w sztuce. Zwalczał operowanie tradycyjnemi szematami w liryce (wogóle według niego zbyt uprzywilejowanej), a żądał odświeżenia jej treści przez wprowadzenie nowych motywów i tematów (np. urbanistycznych). W ten sposób zarówno w swem ogólnem stanowisku krytycznem, jak również w poszczególnych głoszonych przez siebie hasłach okazał się T. Dąbrowski pionierem oraz prekursorem wielu zasad i idej, które dopiero po jego śmierci przyjdą do głosu i staną się normami obowiązującemi. Oczywiście nie wszystko, co T. Dąbrowski głosił, da się dziś przyjąć bez zastrzeżeń. Przerost bowiem intelektualizmu powodował u niego pewną jednostronność, wyrażającą się głównie w negatywnem nastawieniu w stosunku do irracjonalizmu w sztuce i literaturze. Stąd niemożność zrozumienia, a co za tem idzie, właściwego ocenienia takich pisarzy, jak: Miciński, Przybyszewski i Wyspiański.

Przedwczesna śmierć nie dała się talentowi T. Dąbrowskiego należycie rozwinąć, nie pozwoliła mu doprowadzić do końca wielu projektowanych lub zaczętych prac, nie zostawiła mu nawet czasu na ogłoszenie drukiem rzeczy już napisanych. Prace wydane w perjodykach, zwykłym trybem rzeczy, szybko poszły w niepamięć. A jednak przez swą oryginalną metodę pracy, a przedewszystkiem nowoczesność krytycznego stanowiska zasługiwał T. Dąbrowski aby niezależnie od wyznaczenia mu właściwej roli w historji krytyki polskiej, przypomnieć go w obecnej dobie, w której niejedne z haseł i idej, głoszonych przez znakomitego krytyka, przyjęły się i zostały w literaturze zrealizowane. Dobrze więc uczynił, znany już z paru ciekawych prac, młody krytyk **Jerzy Eugenjusz Płomieński**, że zebrawszy grono bliższych znajomych i serdecznych przyjaciół zapomnianego krytyka, dał inicjatywę do wydania **„Księgi pamiątkowej ku czci T. Dąbrowskiego“**. Obok szeregu artykułów J. Kleinera, J. Birkenmajera i J. E. Płomieńskiego, oświetlających działalność i zasługi T. Dąbrowskiego, jako krytyka, zawarta tu została garść wspomnień osobistych F. Mirandoli, E. Roszyńcówny, malujących nam wyrazistą sylwetę człowieka, oraz parę pięknych utworów poetyckich J. Gałuszki, E. Kozikowskiego i E. Zegadłowicza, zmarłemu dedykowanych.

Pozatem zajął się p. J. E. Płomieński zebraniem i przygotowaniem do druku spuścizny literackiej zmarłego, zarówno rękopiśmiennej, jak również rozpraw za życia po perjodykach ogłoszonych. Obok tomu studjów krytyczno-estetycznych znajduje się w przygotowaniu do druku ciekawa, z oryginalnego punktu widzenia ujęta, a nieznana dotąd praca o kinie p. t. **„Teatr głuchoniemych“**. Z materjału przygotowanego na pierwszy ogień poszedł wojenny pamiętnik T. Dąbrowskiego p. t. **„Uśmiechy wojny“**, który się świeżo nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie ukazał. Pamiętnik ten różni się stanowczo od wszelkiej tego rodzaju z ostatniej wojny literatury. Przedewszystkiem jest on pamiętnikiem „cywila“, który na mechanizm wojny patrzy nie przesłonionem żadnym osobistym sentymentem spojrzeniem. Główną uwagę zwraca na zagadnienia polityki wojennej, które trzeźwo i nieraz b. trafnie ocenia. Najciekawsze są tu spostrzeżenia, odnoszące się do psychozy wojennej, nastrojów, oraz zachowania się ludności w pasie przyfrontowym (Galicja wsch.). stosunku władz wojskowych i t. p., zabarwione nieraz ostrym sarkazmem i pozorną, naiwnością maskowaną, ironją. Barwny, potoczysty sposób pisania czyni pamiętnik lekturą dla każdego bardzo zajmującą. Oczywiście największy interes przedstawiają dla nas prace krytyczne T. Dąbrowskiego, na których wydanie, zapowiedziane przez p. J. Płomieńskiego, z prawdziwą oczekujemy niecierpliwością.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Studja na Uniw. Jagiellońskim.

POUCZENIE DLA WPISUJĄCYCH SIĘ.

Warunkiem przyjęcia na Uniwersytet w charakterze studenta zwyczajnego jest ukończenie szkoły średniej (świadectwo dojrzałości państwowego gimnazjum lub też gimn. pryw. posiadającego prawa szkół państw.) zaś w charakterze studenta wolnego, świadectwo dojrzałości Seminarjum nauczycielskiego lub ukończenie innej szkoły średniej. Matura typu klasycznego gimn. uprawnia do studjów na wszystkich Wydziałach, zaś typu matematyczna-przyrodniczego do studjów matematyczno-przyrodniczych. Uniwersytet Jagielloński liczy 5 Wydziałów: Teologiczny, Prawa i Administracji, Lekarski, Filozoficzny i Rolniczy.

A) Wydział Teologiczny.

Studjum teologiczne trwa 5 lat. Z końcem każdego roku studenci składają egzamina, a wynik ich pomyślny jest warunkiem przyjęcia na wyższy rok studjów.

B) Wydział Prawa i Administracji.

Studjum prawne trwa 4 lata. Z końcem każdego roku studenci muszą poddawać się rocznym egzaminom, których pomyślne złożenie jest warunkiem przyjęcia na wyższy rok studjów.

C) Wydział lekarski.

Studjum na Wydziale lekarskim trwa 5 lat i 1 trymestr. Celem przyjęcia należy złożyć podanie do Rady Wydziałowej w terminie do 15 września, dołączając następujące oryginalne dokumenty: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo dojrzałości, c) świadectwo przynależności miejscowej.

Studjum Wychowania Fizycznego.

Przy Wydziale lekarskim istnieje Studjum Wychowania Fizycznego. Podanie o przyjęcie wnosić należy najdalej do dnia 31 sierpnia do Dyrekcji Studjum, Kraków ul. Lubicz 42 (Zakład Higjeny) z dołączeniem: 1) metryki, 2) świadectwa dojrzałości, 3) świadectwa zdrowia, 4) ewent. dowodów sprawności fizycznej, (w zakresie gimnastyki, sportów i t. p.) należenia do harcerstwa i t. p., 5) curriculum vitae, 6) fotografji z adresem zamieszkania.

Po bliższe informacje należy zgłosić się do Dyrekcji Studjum.

D) Wydział Filozoficzny.

Studjum na Wydziale Filozoficznym trwa 4 lata. Z końcem każdego roku składa się egzaminy roczne magisterskie.

Studjum farmaceutyczne.

Celem przyjęcia na Studjum farmaceutyczne należy złożyć podania do Dyrekcji Studjum ul. Karola Olszewskiego 2 w terminie do dnia 10 września dołączając dokumenty wymagane przy wpisach.

Studjum pedagogiczne.

Do przyjęcia na Studjum pedagogiczne potrzebnem jest ukończenie 3 lat studjów uniwersyteckich. Nauka trwa jeden rok, po którym należy złożyć egzaminy.

E) Wydział Rolniczy.

Nauka na Wydziale Rolniczym trwa 4 lata. Studenci obowiązani są poddawać się w ciągu roku egzaminom szczegółowym, z końcem zaś roku egzaminom komisyjnym. Pomyślne ich zdanie jest warunkiem przyjęcia na rok następny.

Kurs Spółdzielczy i Ogrodniczy.

Przy Wydziale rolniczym istnieje roczny kurs Spółdzielczy oraz dwuletni kurs ogrodniczy. Po bliższe informacje należy zgłosić się do Dyrekcji, Aleja Mickiewicza 15.

Egzaminów wstępnych na Uniwersytet nie składa się. Warunki uzyskania stopni naukowyc unormowane są na poszczególnych Wydziałach specjalnemi rozporządzeniami. Każdy kurs roczny dzieli się na trzy trymestry (kwartały) trwające po 10 tygodni. W każdym roku akademickim I. trym. trwa od 1 października do 15 grudnia, II. od 7 stycznia do 20 marca, III. trym. od 20 kwietnia do 30 czerwca.

Szkoła Nauk Politycznych.

Przy Wydziale Prawa i Administracji ts. Uniwersytetu istnieje Szkoła Nauk Politycznych. Warunkiem przyjęcia w charakterze słuchacza zwyczajnego jest ukończenie Szkoły średniej; studja trwają dwa lata. Po bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji Szkoły, ul. Garbarska 7.

Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek.

Przy Wydziale Lekarskim istnieje Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek. Nauka trwa dwa lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 6 klas szkoły średniej. Po bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji Szkoły, ul. Kopernika 25.

Wpisy.

Wpisy na rok akademicki rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1-go października, o ile z powodu egzaminów dla niektórych wykładów nie będą ogłoszone terminy późniejsze.

Opłaty.

I. Opłaty ogólne — na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie: a) wpisowe: 30 zł. jednorazowo, b) opłata roczna 50 zł.

II. Opłaty specjalne — na pokrycie kosztów pomocy naukowych: a) pracowniane: 1) na wydziałach: lekarskim, filozoficznym (dział przyrodniczy) i rolniczym 45 zł. rocznie, b) seminaryjne: na wydziałach: 1) teologicznym, prawniczym, humanistycznym 15 zł. rocznie, c) bibljoteczne: na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie.

III. Opłaty różne: a) na fundusz stypendjów 5 zł. rocznie, b) na pomoc w naturze 20 zł. rocznie, c) na cele opieki zdrowotnej 10 zł. rocznie. Rady, względnie Dziekani Wydziałów mogą udzielać niezamożnym studentom ulg w uiszczaniu opłat, a mianowicie w formie odroczeń, rozkładania na raty, ewentualnie zupełnego zwolnienia od opłat, zaprowadzonych przez ustawę o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej, a wymienionych pod punktem III a) i b).

25-lecie Towarzystwa Kolonji wakacyjnych.

W dniu 28 sierpnia br. odchodzi krakowskie Towarzystwo Kolonji Wakacyjnych dla uczniów krakowskich szkół średnich, 25-lecie swej humanitarnej działalności uroczystym obchodem w Porębie Wielkiej ad Mszana Dolna. Na program uroczystości złoży się: nabożeństwo w kościele parafjalnym w Niedźwiedziu, poświęcenie sztandaru Kolonji, odsłonięcie tablicy fundacyjnej im. Klementyny z Kossowskich Iwańskiej, oddanie hołdu pamięci dotychczasowych prezesów Twa, okolicznościowe przedstawienie sceniczne wykonane siłami tegorocznych kolonistów.

W dniu obchodu dyrekcja kolei uruchomi dla uczestników uroczystości **osobny pociąg, który odjedzie z Krakowa o godz. 6.39 i przybędzie do Mszany Dolnej o godz. 9.35.**

W związku z uroczystością, komitet b. kolonistów wydał odezwę do wszystkich były kolonistów wydał odezwę do wszystkich b. konajliczniejszy udział w obchodzie.

„Gdy w dniu tym — czytamy w odezwie — podążą do Poręby Wielkiej Senjorowie i Zasłużeni z naszego społeczeństwa, aby na miejscu wobec naszych najmłodszych następców, obecnych uczniów Kolonistów uczcić zasługi tegoż Towarzystwa, nie może w tej podniosłej i dziejowej chwili braknąć nas dawnych Kolonistów, aby w ten sposób wobec żyjących jeszcze członków Założycieli Towarzystwa, wobec naszych następców obecnych Kolonistów i wobec całego zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego stwierdzić, że umiemy uszanować i uczcić położoną pracę dla nas, młodzieży polskiej, tej przyszłości narodu i Ojczyzny. Brak pamięci i łączności jakichś wyjątków z pośród b. Kolonistów w dniu tym mógłby przez Towarzystwo i nasz Komitet b. Kolonistów być uważanym za dowód niepamięci i niewdzięczności za podjęty dla nich trud w ich młodości“.

Zgłoszenia udziału w obchodzie kierować należy pod adresem ks. Adama Gałuszkiewicza, Kraków, ul. św. Marka 10 II p. Komitet b. Kolonistów prosi i zamiejscowe gazety — ze względu na to, że wielu z b. Kolonistów rozprószyło się po całej Polsce i zajmują w różnych miejscowościach naszej Ojczyzny stanowiska — o powtórzenie tego komunikatu, aby i do nich doszła ta wieść.

—oo—

Otwarcie bibljoteki Twa im. Piotra Skargi.

Od dnia 16 bm. zostały ponownie otwarte cenne zbiory bibljoteki Towarzystwa im. Piotra Skargi przy ul. Siennej 5. Zarówno wypożyczalnia książek jak i czytelnia czasopism otwarta jest w godzinach jak dotychczas. Nadmienić należy, że Towarzystwo Piotra Skargi zasiliło wydatnie swą bibljotekę w najnowsze dzieła, kompletując niemi dotychczasowy obfity i cenny księgozbiór. Czytelnia liczy przeszło 40 dzienników i pism perjodycznych. Spodziewać się należy, że społeczeństwo korzystać będzie licznie z tej bibljoteki.

„Pax Romana“ w Krakowie.

Obiad na cześć gości zagranicznych.

Część uczestników Kongresu, mianowicie szefowie delegacyj narodowych i prezydjum „Pax Romana“, była podejmowana we wtorek wieczorem przez gościnnych pp. St. Burtanów w ich rozkosznej willi wśród lasu na Przegorzałach. Do stołu zasiadło około 30 osób reprezentujących wszystkie prawie narodowości Europy, prezydjum „Odrodzenia“, krakowskie organizacje chrześcijańsko-społeczne i „Głos Narodu“. W niezamąconej harmonji, — wśród ożywionej rozmowy przerywanej toastami, śpiewami polskiemi, rakietami dowcipu i humoru (w czem szczególnie celował sympatyczny reprezentant Belgji, p. Schewen), przeciągnął się obiad do późnej nocy.

Szereg toastów rozpoczął gospodarz domu, p. St. Burtan, witając gości w imieniu krakowskiego ruchu chrześcijańsko-społecznego i podkreślając ideową jego wspólnotę z ideologją „Pax Romana“. Swietne pod względem treści i formy przemówienie poświęcił Polsce ks. Gremaud (z Szwajcarji), jener. sekretarz „Pax Romana“. W doskonalej łacinie rozwinął ks. dziekan Archutowski hasła „pax“ i „romana“ międzynarodowej organizacji katol. studentów. P. Schewen (Belg) zaś w przemówieniu skrzącem się od dowcipu toastował na cześć prezesa „Pax Romana“, p. St. Orlikowskiego. Przemawiali dalej pp. Deermann (Kolonja, Niemcy), Reindl (Praga, Czechosłowacja), Dr. Ruszmak (Węgry), Rennaud (Francja), Zoebergh (Holandja), i księża: O'Brien (Cork, Irlandja), Mgr. Gonne (Anglja), Rosellen (Szwajcarja). P. Prezes Orlikowski nawiązując do tradycyjnego w Polsce szacunku dla kobiety toastował na cześć gospodyni domu, pani Burtanowej, p. Antoni Chaciński w gorącem przemówieniu wskazał na specjalną rolę rodziny polskiej w dobie niewoli, — p. St. Burtan, zabierając ponownie głos, wyraził życzenie, by „Pax Romana“ przyczyniła się swą działalnością do zbliżenia narodów do siebie. Końcowy tradycyjny polski toast „Kochajmy się“ wygłosił ks. radca Kasprzyk.

Kiedy starsi późną nocą opuszczali Przegorzały, młodzież rozbawiona jeszcze nie mogła rozłączyć się z gościnnym domem pp. Burtanów. Prawdopodobnie (nie umiem tego powiedzieć) dopiero biały ranek przerwał jej miłą zabawę.

ZWIEDZANIE MIASTA.

W trzecim dniu pobytu w Krakowie uczestnicy Kongresu „Pax Romana“ kontynuowali zwiedzanie miasta. Podzieliwszy się na kilka grup zwiedzili przed obiadem Katedrę i Zamek królewski na Wawelu. Oprowadzali ich pp. Fiszer i Bobilewicz oraz pp. Grzybowski i Świętyn z Pol. Związku Turystycznego. Przewodnicy udzielali gościom objaśnień w kilku językach. Goście głośno wyrażali swój podziw przy oglądaniu skarbów sztuki na Wawelu.

Po obiedzie w restauracji Starego Teatru goście udali się na Kopiec Kościuszki, skąd napawali się widokiem okolic Krakowa.

W dniu dzisiejszym, we czwartek o godz. 9-tej rano odprawi ks. biskup Rospond Mszę św. na Wawelu; kazanie po francusku dla uczestników Kongresu wygłosi ks. red. Machay. Potem goście zwiedzą jeszcze niektóre zabytki Krakowa. O godz. 5-tej rozpocznie się w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej **ostatnie posiedzenie plenarne.** Na porządku dziennym **referat prof. Konecznego,** wybór nowych władz „Pax Romana“, przemówienia delegatów itp.

W piątek rano goście wyjadą do Katowic. Część uczestników Kongresu uda się do Lublina na VI „Tydzień Społeczny“, urządzany przez Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“.

O wczesne zamówienia węglowe.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę zakładów i instytucyj, będących większymi odbiorcami węgla, że wobec przewidywanych w nadchodzących okresach jesiennym i zimowym jeszcze znaczniejszych niż obecnie przewozów, a w szczególności produktów rolnych, nawozów sztucznych, węgla i drzewa, **zachodzi obawa, że koleje będą odczuwały w tych okresach trudności tak pod względem zabezpieczenia przewozów dostateczną liczbą wagonów, jak i wskutek możliwego wyczerpania zdolności przepustowej niektórych najbardziej przeciążonych odcinków kolejowych, co może wywołać niekorzystne skutki dla odbiorców.**

Dla zapobieżenia temu jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby t. zw. uprzywilejowani odbiorcy węgla skorzystali z reszty sezonu letniego **i już obecnie zaopatrywali się w węgiel na okresy jesienny i zimowy, co dałoby możność z pożytkiem tak dla kolei, jak i dla odbiorców wykonać te przewozy względnie spokojnie i równomiernie bez zwłoki w dostawie.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, popierając powyższy wniosek Ministerstwa Komunikacji, zaznacza ze swej strony, że w miarę możności starać się będzie tak w Ministerstwie Komunikacji, jak i w Zarządach Kopalń węgla o ułatwienia, **tj. ulgowe warunki zakupu i przewozu węgla dla tych z odbiorców, którzy bezzwłocznie dokonają zamówień celem przewozu węgla jeszcze w lecie roku bieżącego.**

Żydzi krakowscy zmartwieniem przemysłu łódzkiego

Kupcom łódzkim przysporzyła niemało kłopotu żydowska firma włókiennicza Abraham Majlech Biterfeld z Krakowa. Firma ta ogłosiła niewypłacalność, co dotknęło szereg wielkich hurtowni włókienniczych Łodzi, które pozostawały z nią w ożywionych stosunkach. **Firmy łódzkie poniosły straty w wysokości przeszło 80 tys.**

Ponieważ firma ta wystąpiła do sądu okręgowego o zawarcie ugody, a audjencja sądowa odbyć się ma 22 sierpnia — niezbędne jest powzięcie zasadniczych decyzyj i jak najszybsze zgłaszanie pretensyj do wydziału ochrony kredytu. **Dłużnik proponuje 30 proc. płatne w ciągu 2 lat,** przyczem pierwsza rata byłaby płatna w terminie 3-miesięcznym od daty zatwierdzenia ugody. **Wierzyciele łódzcy wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko tej skandalicznie niskiej stopie regulacyjnej, ustalając szereg wytycznych dla specjalnej delegacji, która w sprawie tej uda się do Krakowa.**

Wrześniowe kadencje przysięgłych.

Wczoraj odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na wrześniową kadencję w sądzie okr. karnym w Krakowie — pod przew. prezesa sądu Pelca, sędziów okr.: Czernego i Warchałowskiego, prok. Szwarca i p. Gabryelskiego z ramienia Izby adwokackiej.

Zostali wylosowani **jako sędziowie główni** pp.: Aleksandrowicz Jerzy urzędnik Kasy O. M. Kr.; Bambinek Alojzy przemysłowiec, Bandurski Roman budowniczy, Bębenek Franciszek właściciel pralni, Bilikiewicz Bolesław, ajent handlowy; Bińczycki Szymon prywatny; Burczyk Władysław kupiec; Cieślewski Dr. Antoni inżynier, Czechowski Kazimierz prokurent Pol. Banku Przem.; Dobija Mieczysław dyr. adm. „Il. Kurjera Codz.“; Epstein Dr. Izydor zastępca fabryki papieru; Filous Emil, kupiec; Glazer Bernard inżynier; Głogowiecki Józef kupiec; Grzywiński Edward kupiec; Hauser Teodor wł. cukierni; Heimann Edward inżynier; Kodrski Marceli właściciel fabryki mydła; Kozłowski Kazimierz kupiec; Kruk Wojciech urzęd. Małop. Tow. Roln.; Krupiński Józef urzęd. Ziemskiego Banku Kred.; Krzanowicz Henryk kasjer Banku Związk.; Kuźniar Dr. Wiktor geolog; Mrożek Jan urzędnik P. T. H.; Muszyński Dr. Adam dyrektor Spółki wydaw.; Myczkowski Stanisław dyrektor Tow. przemysł.; Niżyński Dr. Franciszek zast. dyr. Banku Ziem.; Scharer Bernard właściciel realn.; Schöpl Józef dyrektor browaru; Serafin Józef urzędnik Banku Handl.; Siedlecki Wojciech urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp.; Steczkowski Stanisław urzęd. Pol. Banku Przemysłowego; Szaszkiewicz Gustaw właściciel realności; Szeliga Dr. Stanisław urzęd. Kasy O. M.; Taub Dr. Józef inżynier; Zaufal Dr. Franciszek urzędnik Ziem. Banku Kred.

Jako przysięgli zastępcy pp.: Brandys Józef majster kominiarski; Cudek Marcin właśc. realności; Danek Kazimierz właściciel cukierni. Dudzik Stanisław właśc. realności; Księski Didie właściciel realności; Nuzikowski Zygmunt kupiec; Pękala Wojciech właśc. realności; Wilczyński Józef właściciel realności; Zębalski Stanisław właściciel realności.

Kadencja rozpoczyna się dn. 5 września rozprawą o morderstwo. Wobec tego, że obowiązuje jeszcze dekret prasowy, który wszelkie sprawy o obrazę czci poddaje kompetencji sądom zwyczajnym, przeto wrześniowa kadencja przysięgłych będzie osądzała jedynie ciężkie zbrodnie zagrożone karą więzienia powyżej 10 lat.

—oo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Gospodarcze zdobywanie Kresów Zach. przez Niemców

Alarmujący artykuł Strażnicy Zachodniej. — Jak umacnia się niemczyznę na kresach zachodnich.

Jednym z najżywotniejszych tematów dla społeczeństwa dzielnic i kresów zachodnich jest sprawa ekspanzji niemieckiej. Toteż zrozumiałą jest uwaga i skrupulatność z jaką śledzi się tam postępy pokojowej penetracji żywiołu niemieckiego. który podjął obecnie intenzywną walkę o wydarcie nam dzielnic zachodnich, nie tylko na drodze dyplomatycznej. ale i za pośrednictwem ekspanzji gospodarczej.

Formy jej są rozmaite. nieraz tak niewinne na pozór, że niktby nie przypuszczał. że idzie tu walka równie zacięta. jak na polu bitwy. Tem więcej podziwiać należy gorliwość i spryt tamtejszych czynników, które podjęły się demaskowania owych posunięć kapitału niemieckiego będącego niezmiernie posłusznem narzędziem polityki niemieckiej.

Ostatni numer „Strażnicy Zachodniej“ poświęconej właśnie poruszanym tu problemom, zwraca uwagę na jeden z owych ukrytych sposobów ekspanzji kapitału niemieckiego. Tym razem omawia „Polska Zachodnia“ **fakt umacniania osiadłej na Kresach Zachodnich** niemczyzny.

Akcja powyższa przybrała ostatnio dość silne rozmiary i posługuje się długoterminowym kredytem hipotecznym udzielanym na bardzo dogodnych warunkach **niemieckim właścicielom nieruchomości za pośrednictwem krajowych banków niemieckich przez zagraniczne finanse niemieckie.**

W imieniu tego zagranicznego kapitału niemieckiego występują najczęściej gdański bank **„Weichselgau“** i holenderski **„Buitenlandbank‘s Gravenhage“**. Którego nieniemiecka firma ma zamaskować właściwe źródła (i niedwuznaczne chyba intencje) całej tej akcji.

Do dnia 1 marca br. udzielono na tej drodze w Poznańskiem i na Pomorzu **ogółem 605 pożyczek o pochodzeniu zagranicznem za zabezpieczeniem hipotecznem na łączną sumę 43.491.258 złotych,** z czego na Pomorze przypada **458 pożyczek na sumę 24.156.554 złotych, a na Poznańskie 147 pożyczek na sumę 19,334.704 złotych** według następującego wykazu:

Zagraniczne wpisy hipoteczne pochodzenia niemieckiego według stanu z dnia 1 marca **1927 r.**

Województwo Poznańskie: 1) Bydgoszcz miasto, hipotek 7 na sumę 241.610 zł.: 2) Bydgoszcz powiat hipotek 25 na sumę 1,434.134 zł.: 3) Chodzież h. 11 — 1,052.229 zł.: 4) Czarnków h. 1 — 8.920 zł.: 5) Gniezno h. 1 — 11.596 zł.; 6) Grodzisk h. 1 — 129.240 zł.; 7) **Inowrocław h. 11 5,644.725 zł.;** 8) Jarocin h. 2 — 861.600 zł.: 9) Kościan h. 5 — 551.055 zł.; 10) Leszno h. 2 — 275.300 zł.; 11) Międzychód h. 5 — 237.723 zł.; 12) Mogilno h. 5 — 684.254 zł.; 13) N. Tomyśl h. 2 — 44.600 zł.; 14) Oborniki h. 2 — 194.500 zł.; 15) Ostrów h. 2 — 17.840 zł.; 16) Pleszew h. 2 — 578.137 zł.; 17) Poznań m. h. 1 25.000 zł.; 18) Rawicz h. 1 — 107.700 zł.; 19) Śmigiel h. 1 — 359.000 zł.; 20) Śrem h. 1 — 805.955 zł.: 21) Środa h. 2 — 265.660 zł.: 22) Strzelno h. 1 — 223.000 zł.; 23) Szamotuły h. 4 — 220.949 zł.; 24) Szubin h. 7 — 2.143.608 zł.; 25) Wągrówiec h. 2 — 391.310 zł.: 26) Wyrzysk h. 31 — 2.340.745 zł.: 27) Witkowo h. 1 — 21.000 zł.; 28) Żnin h. 7 — 63.314 zł. — **Razem** hipotek 147 na sumę 18.934.704 zł.

Województwo Pomorskie:

1) Brodnica h. 17 — 939.486 zł.: 2) **Chojnice h. 32 — 1,339.547 zł.;** 3) **Chełmno h. 51 — 2,562.939 zł.;** 4) Działdowo h. 5 — 455.258 zł.; 5) Gniew h. 38 — 2.138.884 zł.: 6) Grudziądz m. h. 9 — 241.299 zł.: 7) Grudziadz powiat h. 31 — 2.210.400 zł.; 8) Kartuzy h. 14 — 1.142.667 zł.; 9) Kościerzyna 13 — 641.851 zł.; 10) Lubawa h. 9 — 1.255.223 zł.; 11) Puck h. 6 — 218.219 zł.: 12) Sępólno h. 56 — 1.499.150 zł.; 13) Starogard h. 18 — 1.730.019 zł.; 14) Świecie h. 37 — 2.262.616 zł.; 15) Tczew h. 31 — 1,439.389 zł.; 16) Toruń miasto h. 9 — 458.754 zł.; Toruń powiat h. 27 — 1.424.232 zł.; **18) Tuchola h. 23 — 774.979 zł.;** 19) Wąbrzeźno h. 21 — 827.275 zł.; 20) Wejherowo h. 11 — 594.376 zł. — Razem hipotek 458 na sumę 24.156.554 zł.

Jak z tego krótkiego szkicu widać. akcja niemiecka jest zakrojona na dużą skalę. Nie trzeba podkreślać. że obok wzmocnienia elementu niemieckiego posiada ona duże znaczenie polityczne i strategiczne.

Zastanowić winno. że **pożyczki udzielane są także, choć w nieznacznej mierze Polakom, którzy zobowiążą się przystąpić do niemieckich organizacyj.** Od samych Niemców przed udzieleniem pożyczki wymaga się należenia do „Landbundu“. niemieckiej organizacji rolniczej.

Jak praktyka wykazała, niemiecka akcja kredytowa **uniemożliwia zupełnie wykonanie reformy rolnej w drodze dobrowolnej,** banki bowiem nie zezwalają na zwalnianie z hipotek części gruntów, przeznaczonych na dobrowolną parcelację. Utrudnioną będzie również w ten sposób w znacznej mierze parcelacja przymusowa. Ponadto istnieją poważne obawy, że **wolny obrót tych majątków, które obciążone** zostały zagranicznemi hipotekami, odbywać się będzie wyłącznie **według wskazówek zagranicznych banków — wierzycieli.**

Jeżeli uzupełnimy teraz powyższe szczegóły **faktem przechodzenia licznych nieruchomości z rąk polskich w niemieckie,** to zrozumiemy, że ekspanzja niemiecka budzi w społeczeństwie wielkopolskiem i pomorskiem całkiem uzasadnione niepokoje.

—o—

Poprawa konjunktury eksportowej przemysłu łódzkiego.

Eksport towarów z Łodzi uległ w b. miesiącu **bardzo znacznemu zwiększeniu.** Wzrost eksportu w lipcu wyniósł **około 40%** w porównaniu z czerwcem b. r. i przeszło 20% w porównaniu z lipcem 1926 r.

Ogółem wywieziono w lipcu z Łodzi towarów bawełnianych białych 25.222 kg. **na sumę 256.460 zł, towarów kolorowych 606.973 kg. na sumę 5,038.112 zł., półwełnianych 11.802 kg. na sumę 128.032 zł., wełnianych 49.346 kg. na sumę 647.770 zł.**

Wzrósł również znacznie wywóz przędzy czesankowej kolorowej, gdyż wyraził się pokaźną liczbą 49.846 kg. na sumę 1,095.251 zł. Ogółem więc wywieziono tkanin i przędzy **w lipcu 734.189 kg. na sumę 7,165.634 zł.** Na pierwszem miejscu wśród krajów, importujących łódzkie towary włókiennicze, stoi Rumunja, z którą obrót wyniósł 3,694.000 zł.

Wzrósł również eksport do Chin, Japonji i Indji, który dochodzi już do miljona złotych, oraz na Litwę, która zakupiła tkanin włókienniczych w Łodzi **na sumę około 800 tysięcy złotych.** Bez zmiany i na dotychczasowym poziomie utrzymuje się eksport do krajów Bliskiego Wschodu, do państw nadbałtyckich, oraz środkowo-europejskich.

Pocieszającym objawem jest stały wzrost eksportu oraz pomyślne konjunktury wywozowe, które pozwalają spodziewać się dalszego zwiększenia.

Sytuacja w przemyśle Śląska Ciesz.

Stan uprzemysłowienia na Śląsku Cieszyńskim przedstawia się jak następuje:

Ogólna ilość zakładów pracy na dzień 1-go września b. r. **wynosi 368,** w nich jest zatrudnionych **robotników 21.305,** a zabezpieczonych **na wypadek bezrobocia 19.520.**

Ogólne położenie gospodarcze w stosunku do ubiegłego miesiąca w niektórych gałęziach przemysłowych polepszyło się tak, że ilość zatrudnionych **robotników w przemyśle górniczym zwiększyła się o 198,** mineralnym o 287, metalowym o 66. włókienniczym o 890 i budowlanym o 651.

Warunki miejscowe pod względem możliwości zatrudnienia znacznie się polepszyły w niektórych działach przemysłu. skutkiem otrzymania większych zamówień w przemyśle włókienniczym i metalowym.

Stan bezrobocia w ogólności oblicza się na **1.50 ludzi,** z których 678 korzysta z zasiłków i zapomóg państwowych.

Jakie towary polskie znajdą zbyt w Ameryce.

Z początkiem września przybywa do Polski na dwumiesięczny pobyt **p. W. E. Lord,** kierownik amerykańsko-polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Stanach Zjednoczonych. Celem przyjazdu p. Lorda jest wejść w **bezpośredni kontakt z polskiemi organizacjami handlowo-przemysłowymi oraz poszczególnymi przemysłowcami i kupcami, którzy interesują się rynkiem amerykańskim.** Następujące artykuły mogą znaleźć zbyt w Stanach Zjednoczonych: wyroby lniane. bawełniane, wełniane, meble. chemikalja. cegła. cement, budulec, dachówka. wyroby żelazne. rury. wyroby emaljowane, pierze i puch, krochmal. miód, nasiona, galanterja, zabawki. wosk naturalny i ziemny. grzyby. przybory kościelne etc. Podczas pobytu w Polsce, p. Lord będzie miał swoje biuro w amerykańsko-polskiej Izbie handlowo-przemysłowej, Pałac Staszica. 72 Nowy Świat, Warszawa. Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Stanach Zjednoczonych, powstała w 1920 roku, jest w możności przychodzić z wydatną pomocą polskim kupcom i przemysłowcom, którzy pragną wprowadzić towar swój na rynek amerykański.

Sprawy urzędnicze.

WYNAGRODZENIE URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH W CZASIE CHOROBY.

Jak wiadomo, urzędnicy kontraktowi przez cały czas trwania choroby otrzymują jako zasiłek 60% poborów od Kasy Chorych, a 40% od danego urzędu. Prezydjum Rady Ministrów wyjaśniło, że w wypadku, gdy funkcjonarjusze kontraktowi z jakichkolwiek względów **nie** korzystają z pomocy lekarskiej Kasy Chorych, która tem samem nie wypłaca im wspomnianego wyżej zasiłku, a mają jednakże prawo do pomocy Kasy Chorych, należy owe 60% poborów mimo to potrącić, gdyż niema żadnej podstawy do obciążania Skarbu Państwa z powodu niewykorzystania przez funkcjonarjusza kontraktowego przysługujących mu uprawnień. Wynika z tego, ze funkcjonarjusz kontraktowy, który nie podejmie należnego mu z Kasy Chorych zasiłku, otrzymywać będzie z kasy urzędu swojego tylko 40% uposażenia.

Wystawa hotelowo-restauracyjna w Poznaniu.

Otwarcie wystawy przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego. nastąpi 24 września br. Już obecnie szereg pierwszorzędnych restauracyj warszawskich, poznańskich i krakowskich zgłosiło swój udział. Przemysł hotelarski reprezentowany będzie przez kilka pierwszorzędnych hoteli, które wystawią całkowicie urządzone pokoje oraz odpowiednie tablice statystyczne. Wystawa trwać będzie do dnia 9 października br.

—o§o—

Powrotna fala zniżki na giełdzie akc.

Rynek akcyjny powraca znów do zwykłego w obecnych warunkach **nastroju ospałego.** — W dniu wczorajszym **zaznaczyła się wyraźniej tendencja słaba, przy minimalnem zainteresowaniu się spekulacji obrotami.** To też większość papierów pozostała, bez tranzakcji. Jedynym wyjątkiem Niemojowski, którego wczoraj poszukiwano. oraz Chodorów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. I tu większość papierów bez obrotów. Szacowano tylko Jaworzno na 20.50—20.65 zł., a Bank Polski 142—143 zł.

Notowano: Trzebinia 42 gr., Niemojowski 1.25—1.30 zł., Azot 1.50—1.55 zł., Elektrownia 40—40 i pół zł., Chodorów 144 zł., Cegielski 41.50 zł., Pożyczka konwersyjna 63 zł.

Dolar w Krakowie 8.92—8.92 i pół zł., czeki dolarowe 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91, 8.93, 8.89, Belgja 124.51, 124.82, 124.20, Holandja 358.55, 358.45, 357.65, Londyn 43.48, 43.60, 43.38, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.07 i pół, 35.16, 34.99, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07, Włochy 48.75, 48.87, 48.63, Wiedeń 125.98, 126.29, 125.67.

HENRYK BORDEAUX. 26

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— A jednak krytykuje pan swoich wybranych.

— O, wie pan. nie można przebierać. Ludzie pracujący nie chcą już tego. Trzeba więc brać. co pod ręką, zatem lichotę.

— Zapewne. spróbuj pan zaproponować kandydaturę takiemu Maxowi Gall a tylko się skrzywi.

— Bo też to nie pierwszy lepszy.

— Tęgi człowiek i wie czego chce. Wie tak dobrze, iż sama jego obecność wprowadza ład w obchodzie. Gdzie się jeno ukaże. każdy zajmuje swe miejsce, każdy spostrzega się o wartości czasu i przestaje go marnować. Ustępują mu z drogi, choć niema mistrza ceremonji, sam zaś jest bez uniformu i nie wywiesił medali. Wystarcza jego osoba. Narzuca się sama, dominuje, wprowadza rygor.

Zaprasza mera do zdjęcia osłony z płyty, która złotemi literami jaśnieje na kamieniu olśniewającej bieli i w przemówieniu krótkiem. zwięzłem i tak jasnem. że każdy wdzięczność dla siebie odczuwa za szybkie zrozumienie rzeczy tak wielkiej wagi. przypomina ukończone dzieło. wodę potoku ujętą, materjały sprowadzane w górę na linie. mur zaporowy prawie ukończony, a wieś. mającą zastąpić zatopioną. zbudowaną według planów. które stworzyły z niej okaz wzorowy. Poczem podnosi w górę puhar szampana — sprowadzono bowiem szampan — i wychyla go na cześć Vallon-Nowego, życząc mu szczęścia i pomyślności.

Cóż mu odpowiedzieć? Ludzie-polityki rezerwują się na bankiet (będzie wydany pod gołem niebem), uczestnicy będą liczniejsi, a tem samem i wyborcy. Joachim Rebut, czerwony z zadowolenia po przeczytaniu swego nazwiska na płycie, — podpatrzył je już przedtem pod zasłoną. lecz zawsze to inne wrażenie zobaczyć je wobec publiki. — wstaje z arkuszem w ręku. To mowa zredagowana przez pana Pornicheta, wspaniała i napuszona. Podczas gdy inżynier najmniejszej nie uczynił wzmianki o dobrodziejstwach Republiki, Postępu, Przemysłu i Wiedzy, co rzuciło popłoch na klan urzędniczy i przedstawicielstwo ludu, mer nie omieszkał złożyć hołdu rządowi, jakby to on był wykonawcą zapory, oraz fabrykantem wsi i warsztatów. Lecz wygłoszenie marne i blade sprawiło. że najpiękniejsze efekta przepadły, a miłość własna autora ucierpiała srodze. Ta część uroczystości była przeto straconą; jeśli kto chciał obchodu w duchu republikańskim, musiał czekać na toasty.

Toasty, następujące po pieczystem z sałatką, zroszonem musującem winem, — wypada zaznaczyć różnicę między biesiadą ludową a zgromadzeniem edylów i augurów, — to lezka Maritona ojca nad dobrowolnem poświęceniem Vallon-Starego dla dobra świętej sprawy ekonomicznego postępu i powitanie jutrzenki nowych czasów, bez ścisłych określeń, wylewając całą beczkę frazesów na zasłuchane audytorjum. Nie należało jeno patrzeć na Maxa Gall podczas tych mów. Za mało doprawdy ukrywał swoją pogardę. Nie mógł się przezwyciężyć, aby. jak to miał we zwyczaju, nie wyciągać co trochę zegarka. kontrolując zapewne czas stracony. Atoli dzień ma się ku końcowi. Wszyscy zjedli i wypili, dygnitarze i mieszkańcy wioski, zaproszeni wszyscy bez wyjątku, przy oficjalnym stole, zaś na łące pod namiotem, chroniącym od słońca, uczestnicy z sąsiednich gmin, z Fontaine-Couverte, a nawet z Bellerine, robotnicy z Francji, Nawarry, oraz z obczyzny tu i tam, lub w sklepie Mermeta, który w oczekiwaniu sutego zarobku uzyskał pozwolenie otwarcia handlu pod gołem niebem w budkach zaimprowizowanych. Młodzież, jakkolwiek syta napoju i jadła, nogi miała lekkie i skore do tańca. Orkiestry, złożone na prędce, zajęły miejsca na podwyższeniach. Fanfara z Fontaine-Couverte poczęła grać deptanego, kadryle i walce. Większe powodzenie miały modne melodje, tęskne tanga i skoczne fox-trotty. I nagle, gdy zmierzch zapadł na wąwóz. zabłysły staraniem Towarzystwa wszystkie światła w domach. na ulicy i nawet w kościele, gdzie parę kobiecin klepało nabożnie pacierze. Jakąż miały słuszność, odmawiając różaniec! Czy aby uda im się odegnać siedm grzechów głównych, które z nadejściem nocy zebrały się razem i czyhają jeno, by wtargnąć do wsi wzorowej. Okrążają tłum. Jak wilcy z błyszczącemi zębami i jarzącemi ślepiami czatują na ofiarę.

Łakomstwo drwi sobie z towarzyszy, ma bowiem dzisiaj liczną klientelę. Lecz towarzysze nim pogardzają. drobny to bowiem. malutki grzeszek, a jeno przy oficjalnych bankietach udaje mu się obfity połów. Lenistwo hypnotyzuje Maxa Gall. Ci robotnicy, lubiący uskubać coś ze swych ośmiu godzin. to sieczka! Lecz ten, cóż to za łup byłby królewski! Czyż on kiedy wypoczął! Oto już buduje nowe plany, skoro jutro zapora Kapucyny przedstawiać będzie dla niego przeszłość. Duma więcej ma powodzenia, operując między władzami. Prefekt o pięknym uniformie głaszcze pierś ugwieżdżoną, jakby miała niewieścią gładkość i z głową wzniesioną daje się podziwiać, niby paw z rozpiętym ogonem. Poseł marzy o socjalistycznem ministerjum, w którem by otrzymał jaki podsekretarjat, bądź jaki, jego niekompetencja jest bowiem ogólna. Senator upaja się na szczycie drabiny Jakóba, na którą się z trudem wyspinał, opartą o brata, pożytecznego kleptomana, zmarłego szczęśliwie. Joachim Rebut, pod pretekstem naturalnych potrzeb, wymyka się zerknąć na płytę marmurową z jego złotem nazwiskiem. Jedynie smukły p. Larivier, podprefekt, unika pokusy, dzięki upokorzeniu, o które zdaleka stara się jego piękna żona.

Lecz jakaż to wrzawa rozpętała się opodal? Wybuchła bójka między francuskimi murarzami a zagranicznymi cieślami. Nadbiega mer, znajdzie swój rachunek. Lecz Max Gall, swoją wyniosłą postawą, głosem rozkazującym i władnym uśmierza szybko zatarg. Skąpstwo i Zawiść, szczęśliwsze, towarzyszą niewidzialne nocnym gościom, oglądającym oświetlone domy. Po idylicznych uwagach porannych następują inne, w tonie ostrzejszym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwil.

Po zamknięciu kroniki.

Czwartek 18: św. Agapita m., św. Heleny ces., św. Klary.

Piątek 19: św. Ludwika Pol., św. Tekli i Agapjusza mm.

Piątek 19: wschód słońca o godz. 4.34, zachód o godz. 18.53.

——oo——

PREZES KRAK. DYREKCJI KOLEJOWEJ P. BARWICZ powrócił z kilkutygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

KURS PRZYGOTOWAWCZY Z MATEMATYKI I FIZYKI. Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej w Krakowie organizuje w dniach od 12 do 22 września b. r. dla nowowstępujących kurs przygotowawczy z matematyki i fizyki do egzaminu konkursowego na Akademję. — Na powyższym kursie wykładać będą asystenci Akademji Górniczej. Każdy z uczestników kursu na czas jego trwania może otrzymać mieszkanie w bursie Stowarzyszenia. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 13—14 w lokalu S. S. A. G. przy ul. Retoryka 1. — Tamże udziela się wszelkich bliższych informacyj.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. P. Bronisława Luksowa, zam. przy ul. Zielonej 10, zgłosiła w policji, że w czasie jej pobytu w Krynicy, nieznany sprawca skradł z jej zamkniętego mieszkania 12 sztuk obrusów i 22 metry białego płótna. — Marjan Wójcicki (lat 28), będąc w stanie podchmielonym, usiłował popełnić samobójstwo, przez zadanie sobie kilka ran kłótych w piersi. — Bronisława Żurakowska, zam. przy ul. Mickiewicza L. 61, umysłowo chora, wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła. — Również zaginęła Marja Bielecka, zam. przy ul. Mogilskiej, „Osiedla oficerskie“, umysłowo chora. — P. Jan Całuś z Oświęcimia, zgłosił na policji, że w nocy z 15 na 16 b. m. skradziono z domu pod L. 12 przy ul. Piaski, 41 metrów rury cynkowej, wartości 110 zł., na szkodę inż. Śmikiewicza. — P. Kazimierz Lipiarz, zam. Łagiewnicka 18, zgłosił o kradzieży 2 rowerów z wypożyczelni rowerów Feliksa Woźniczki. — Aresztowano Marję Polowiec, bez zajęcia, za kradzież walizki z garderobą, wartości 150 zł. na szkodę Jadwigi Orzechowskiej ze Strzemieszyc.

ZEMDLAŁA Z GŁODU. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kobierzyńską, gdzie leżała bez przytomności jakaś kobieta. Lekarz przywrócił ją do przytomności, poczem przewiózł ją do szpitala.

ZOSTAŁA POTRĄCONA PRZEZ AUTO na ul. Grodzkiej 21-letnia Helena Seifert. Lekarz Pogotowia opatrzył ranną i pozostawił ją opiece domowej.

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica nocy balowej“.

NOWOŚCI: „Syn Szeika“ i „Na bruku paryskim“.

BAGATELA: „Przy zamkniętych drzwiach“.

UCIECHA: „Słodki urwisz“ w roli gł. Collem Moore i „Ręce do góry“ z Rajmundem Griffittem.

SZTUKA: „Kiedy mąż kłamać musi...“

WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów“.

PROMIEŃ: „Serca ze stali“.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY, którzy chcą wziąć udział w wycieczce do Puszczy Błędowskiej, zechcą się zgłosić w lokalu Związku w piątek 19 b. m. o godz. 6—7 wieczór.

——oo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Fel. Dł., St. Sącz. Prosimy, ale o artykuł krótki.

——oo——

Pogrom południowych wojsk chińskich.

Szanghaj. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że **wojska południowe gwałtownie opuszczają północny brzeg rzeki Jang-Tse. Wojska gen. Sun Suan Fanga, naczelnego wodza armji północnej posuwają się w szybkim tempie naprzód.** Z Nankinu i Sinkiangu ucieka w kierunku Szanghaju tysiące ludzi.

Paryż. (PAT). Z Szanghaju donoszą: Mimo ustąpienia Czang Kai Szeka pozostają prawie wszyscy ministrowie w urzędzie. **Stworzona została nadzwyczajna wojskowa rada wojenna, która dzierży dowództwo naczelne.** Połączenie się nacjonalistycznego rządu w Nankinie z rządem w Hankau nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Szanghaj. (PAT). Wojska południowe opróżniają brzeg północny Jang-Tse. Wojska północne postępują bardzo szybko naprzód.

PANIKA W NANKINIE.

Londyn. (PAT). Prawie wszyscy członkowie rządu nankińskiego przybyli do Szanghaju. — **W Nankinie panuje panika.** Obawiają się walk między wojskami nacjonalistycznemi i wojskami północnemi. Sun Czuan Fang, dowódca wojsk północnych zatelegrafował do gabinetu w Pekinie, iż spodziewa się, że będzie wnet w Nankinie i Szanghaju.

Krzyżacy XX. wieku gotują się do rewanżu.

Gdańsk. (PAT.) Przed kilku dniami odbył się w Malborgu **zjazd wielkiej komturji wschodniej zakonu młodoniemieckiego, obejmującej Prusy Wschodnie, Pomorze, Marchję graniczną i wolne miasto Gdańsk.** Przewodniczący tej komturji wielki komtur Fliendt w przemówieniu swojem ujawnił cele, do których dąży związek, a mianowicie **dążenie rewanżu i odzyskania przez Niemcy ziem utraconych na mocy traktatu pokojowego.** Wielki komtur, otwierając zgromadzenie, oświadczył, że obecnie najważniejszem zadaniem jest wyszukanie sposobów, przy pomocy których **najłatwiej dałoby się zerwać więzy traktatu wersalskiego.** Wielka komturja wschodnia Jungdeutscher Orden — oświadczył Fliendt — założona została w tym celu, aby zadokumentować, że nie uznajemy **utworzonych przez traktat pokojowy granic papierowych.** Jungdeutscher-Orden pielęgnuje przedewszystkiem ideę odzyskania siły zbrojnej i przypisywanie mu pacyfizmu jest głupią gadaniną. Ostatecznym i nieodwołalnym celem związku jest anulowanie traktatu wersalskiego **i zniesienie nienaturalnych granic na wschodzie, gdzie naród niemiecki musi mieć wolne ruchy i wolną przestrzeń.** Cele te — zakończy komtur — nie zostały bynajmniej zaniechane, nawet przy podjętych przez zakon próbach nawiązania kontaktu z Francją.

W zgromadzeniu uczestniczyło wielu **wysokich urzędników pruskich** oraz przedstawicieli komturji gdańskiej, przewodniczący Rady miejskiej Brunsen, który w całej pełni aprobował przedstawione zgromadzonym cele związku.

Antysowieckie porozumienie Anglji i Japonji.

Wiedeń. (PAT.) Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ donosi o nowej fazie polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej. **W Moskwie podejrzewają, że przygotowuje się zbliżenie pomiędzy Anglją a Japonją, którego celem jest wspólne postępowanie w Chinach i sądzą, że Ameryka nie będzie mogła przyjąć spokojnie tego faktu.** Celem zaszachowania Anglji, dąży Rosja Sowiecka konsekwentnie **do porozumienia się z Ameryką** i tem tłumaczy się **układ naftowy, zawarty ze Standard Oil of New York**, dzięki któremu Rosja pośrednio bierze czynny udział w polityce śródziemnomorskiej. Rosja gotowa jest przyznać Ameryce stacje węglowe i naftowe na Sachalinie lub we Władywostoku.

COOLIDGE BĘDZIE DYREKTOREM TRUSTU STALOWEGO.

Wiedeń. (AW). „N. W. Abendblatt“ donosi z Nowego Jorku: O ile Coolidge nie będzie po raz trzeci kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych, to zostanie prawdopodobnie powołany na opróżnione przez śmierć Garry'ego stanowisko prezydenta **zjednoczonej kooperatywy stalowej.** Między kandydatami na to stanowisko wymieniają m. i. prezydenta największego amerykańskiego trustu automobilowego Duponta, który w razie przejścia jego kandydatury, połączy trust stalowy z samochodowym. Zmarły prezydent Garry pozostawił majątek w sumie 40 miljonów dolarów.

Przemycenie 700 wagonów ryżu

przez „Łuszczarnie i młyny na Dąbiu“ udowodnione.

Po ujawnieniu nadużyć przemytniczych krakowskich „Łuszczarni ryżu i młynów na Dąbiu“ wstrzymaliśmy się z podawaniem dalszych szczegółów tej, nie mającej sobie równej co do rozmiarów, afery przemytniczej. Oczekiwaliśmy bowiem urzędowego wyjaśnienia komisji ministerjalnej, która specjalnie zjechała do Krakowa dla zbadania tej sprawy.

Ponieważ jednak ostatnio pojawiły się w „Illustrowanym Kurjerze Codz.“ „wyjaśnienia“ nadsyłane, względnie inspirowane przez inkryminowaną firmę, jakoby wiadomości o jej nadużyciach nie odpowiadały prawdzie — przeto **zmuszeni jesteśmy jeszcze raz z całą stanowczością i na podstawie informacji z całkowicie miarodajnej strony stwierdzić:**

Badania komisji ministerjalnej w tej sprawie są w pełnym toku. Dotychczas zdołano stwierdzić, że „Łuszczarnie“ sprowadziły nielegalną drogą 700 wagonów ryżu bez błonki, co powoduje różnicę w opłacie celnej 744 zł na jednym wagonie.

Zanim komisja nie ukończy swych prac i wyniku dochodzeń nie ogłosi urzędowym komunikatem, wszelkie tego rodzaju wyjaśnienia jak zamieszczone w „Kurjerze“ mogą tylko wprowadzić w błąd opinję publiczną.

Wybory do Volkstagu gdańskiego w listopadzie.

Gdańsk. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu senatu gdańskiego zapadła uchwała, określająca termin wyborów do Volkstagu gdańskiego na dzień 13 listopada br.

——ooo——

Międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy.

Warszawa, (PAT). Dnia 5 września o godz 10 rano w dużej sali Kapitolu w Rzymie zostanie otwarty przez prezesa rady ministrów Mussoliniego **trzeci międzynarodowy kongres naukowej organizacji w Rzymie.** Ze strony Polski na wspomnianym kongresie zostanie wygłoszonych 11 referatów. Do udziału w kongresie zapisało się z Polski 43 osoby.

——ooo——

Kowno. (PAT). Sąd wojenny w Kownie skazał trzech Polaków, obwionych o szpiegostwo na śmierć, zaś jedną kobietę na cztery lata więzienia.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Marzewski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczasowy naczelnik urzędu śledczego w Warszawie major Popowicz mianowany został inspekcyjnym Komendy Głównej, nowym naczelnikiem mianowano natomiast komisarza Suchenek-Suchockiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbyło się uroczyste osadzenie pierwszego słupa granicznego na granicy rumuńsko-polskiej w Skałaczynie.

Sprawy skarbowe.

HANDEL WEKSLAMI I INNEMI OBLIGAMI NIEOPŁACONEMI.

Według urzędowego wyjaśnienia, trudnienie się skupem weksli zaprotestowanych, oraz zobowiązań i obligów nieopłaconych, jak również wszelkich innych niezrealizowanych pretensyj i należności, należy pod względem obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych traktować na równi z tak zw. skupem zawodowym i stosować odpowiednie postanowienia (rozdział II. część II. lit. A) załącznika do art. 23 ustawy przemysłowej). Natomiast nie podlega podatkowi przemysłowemu wypożyczanie pieniędzy przez osoby fizyczne na procent, gdyż wykonywanie tych czynności nie stanowi w myśl przepisów prawa handlowego „przedsiębiorstwa“ i nie jest wymienione w grupie zajęć przemysłowych, wyszczególnionych w taryfie załączonej do wymienionej ustawy.

PRAWO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY WYROBÓW MONOPOLU SPIRYTUS.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego podaje do wiadomości, że udziela prywatnym koncesjonowanym sprzedawcom **detalicznym prawa sprzedaży komisowej wyrobów spirytusowych od wysokości 5.000 zł. (pięć tysięcy).**

Jako zabezpieczenie przyjmowane są **państwowe papiery wartościowe,** monety złote i gwarancje bankowe.

Bliższych informacyj w sprawie detalicznej sprzedaży komisowej wyrobów P. M. S. udziela się w Krakowie ul. Helclów L. 2, tel. 41—44.

HANDEL TOWAROWY PRZY HURTOWNIACH TYTONIOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło podległym urzędom, że przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące w tym samym lokalu hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych, nie są obowiązane do wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na prawo handlu wymienionemi artykułami.

Rzeczy ciekawe.

Co robią emigranci rosyjscy w Paryżu?

Na ogólną liczbę 90 tysięcy emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Paryżu, większość zarabia na życie pracą fizyczną. Byli oficerowie armji carskiej pełnią funkcje szoferów, zakładają restauracje i dancingi, w których popisują się rosyjskiemi tańcami. Zrujnowane arystokratki rosyjskie jęły się krawiectwa, które stosunkowo dobrze się im opłaca, prowadzą „maison de mode“ i pracownie luksusowej bielizny, uczęszczane przez bogate Amerykanki, którym pochlebia świadomość, że noszą kombinacje, szyte przez autentyczne księżne i hrabiny. Liczną grupę tworzą pisarze i artyści rosyjscy, którzy, o ile nie zaliczają się do „czerwonych“, pogrążeni są nieledwie w nędzy. Są wśród nich Balmont i Bubin, Landau-Aldanof, krytyk Wołkonsky b. dyrektor teatrów carskich, uczony Eliscjef, malarz Jakowlew, Kuprin i wielu innych. Zarabiają oni na życie lekcjami, odczytami i współpracą w redakcjach francuskich pism. Dawni funkcjonarjusze dworu carskiego i dostawcy również tworzą małą kolonję emigrancką. Były dostawca kapeluszy cara otworzył skład starożytności, eks-dentysta handluje obrazami, żona jego wróży z kart i fabrykuje peruki. Najciekawszą postacią wśród tej kolonji jest były nauczyciel Mikołaja II, wychowawca carewicza. Latem i zimą nosi on długi czarny surdut i słomkowy kapelusz, opasany wstążeczką czerwono-niebieską. W towarzystwie trzech wychudzonych psów udaje się codzień rano do piekarni po bułki. Popołudnie poświęcone jest handlowi, gdyż stary profesor sprzedaje konfekcję męską i niklowe zegarki.

Co jadać podczas upałów?

Przysłowie cudzoziemskie mówi, że w Polsce „przez 8 miesięcy jest zima, a przez 4 zimno“. Może dlatego skwar słoneczny zastaje nas tak nieprzygotowanych, mało odpornych i wywołuje więcej narzekań, niż radości. Niezbyt dobrze przystosowujemy się do upałów, jadamy jak w 15-stopniowy mróz — pijemy butelkami piwo, prażąc się na słońcu. I jest nam coraz bardziej gorąco, beznadziejnie, robi się smutno — niema żadnego orzeźwienia. A zatem co jeść? a czego nie jeść w upały? Przedewszystkiem uprościć djetę. Nie jeść rzeczy ostrych, bo zwiększają pragnienie. Nie jeść mięsa w większych ilościach. Żołądek jest w gorąco mniej sprawny, wskutek braku krwi, która odpływa do powierzchni ciała. Dlatego to tyle niedomagań żołądka zdarza się w lecie. Picie wielkiej ilości płynów, tak samo jak jedzenie wielkiej ilości lodów — nie jest dobre, bo zmusza serce do intensywnej pracy, polegającej na wydalaniu potu i pary na powierzchni skóry. Pozatem powoduje otyłość. Organizm często nie może sobie z tą nadmierną pracą poradzić i wtedy cząstki odkładają się jako tłuszcz. Stąd znaną jest rzeczą, że w krajach gorących jest tak bardzo wielu otyłych. W dodatku zimne napoje mają bardzo krótkotrwałe działanie orzeźwiające.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 19 sierpnia.

Kraków (422). G. 17.25 Program dla dzieci, g. 18 Transmisja z Warszawy, g. 19 Odczyt pod tyt. „Z Salony do Raguzy“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, g. 19.30 Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 20 Komunikat sportowy i inne, od g. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Szczegółowy program dla dzieci na dzień 19 b. m.: 1. „The Jokey“ — marsz, E. Plessow — wykona kwartet mandolinowy. 2. „Alhambra — P. Lincke — wykona kwartet mandolinowy. 3. „Danse de Libelliles“ — A. Leonardi — wykona kwartet mandolinowy. 4. „Pingboa“, humoreska — M. Kostecki (tercet gitarowy). 5. „Sonia“, arja bułgarska — M. Oscheit (kwartet mandolinowy).

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu i komunikaty, g. 15 Nadprogram, g. 17 Audycja dla dzieci, g. 17.50 Komunikaty, g. 18 Koncert popołudniowy, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Komunikat rolniczy, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Komunikaty P. A. T. i nadprogram.

Poznań (270). G. 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“, g. 19 Nadprogram, g. 19.10 Odczyt, g. 19.55 Pogadanka ekonomiczna. g. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (322.6). G. 16.30, 21.10 Koncert. **Praga** (348.9). G. 11, 12, 17, 20, 21, 22 Koncert. **Langenberg** (468.8). G. 13, 17.30, 20.30, 24 Koncert. **Berlin** (483.9). G. 20.30, 22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2). G. 11, 16.15, 22.30 Koncert.

———o : o———

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca **ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)** **poleca**

LOHN Władysław Ks., T. J.: **„Chrystus nauczający.** Ustanowienie i skład urzędu nauczycielskiego“. Kraków 1927. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 8-ka (str. 204) . . . Cena egz. brosz. zł. 2.30

W przystępnem, choć naukowo podbudowanem studjum tem autor dowodzi, że urząd nauczycielski Chrystusa nie przestał działać z chwilą śmierci Zbawiciela, lecz znajduje się w dalszym ciągu, z Jego woli i zarządzenia, w Kościele katolickim. **Teza ta jest jedną z podstaw** systemu nauki katolickiej, której **nie można zrozumieć** bez przyswojenia sobie tej właśnie tezy. Dlatego **studjum** to jest **zasadniczo ważne.**

ŁOZIŃSKI Zygmunt Ks., biskup piński: **„Rozważania Majowe dla duchowieństwa“.** Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1927. Przedmowa jest z r. 1922. 8-ka. str. 356 . . . . Cena egz. zł. 8

Nabożeństwo do Matki Najśw. dla kapłana ma znaczenie niezmiernie doniosłe, donioślejsze aniżeli dla ogółu wiernych. Dlatego zwłaszcza u kapłana winno ono być solidnie ugruntowane i pogłębione. W tym właśnie celu rozważania te są wydane przez Dostojnego Autora.

PIEKARSKI Stanisław. Dr. b. dyrektor departamentu M. W. R. i O. P.: **„Wyznania religijne w Polsce:** Wolność wiary. Państwo a Kościół. Co to jest konkordat? Ewangelicy. Prawosławni. Żydzi“. Wydawnictwo M. Arcta. W Warszawie 1927 r. Przedmowa z r. 1927. W 8-ce. str. 158. Cena egz. zł. 4.40

Jest to streszczenie wykładów, które Autor miał w r. 1926 dla urzędników administracji wyznań, obowiązanych do sumiennego i ścisłego stosowania ustaw obowiązujących w sprawie wyznaniowej. Autor wstrzymuje się od ujemnej krytyki, do której tak szerokie pole dla prawnika przedstawiają nasze ustawy, i wyjaśnia tylko zamiary ustawodawcy.

„Rozmyślania dla Zakonnic“ według metody Świętego Ignacego. Tom I/III. Nakładem Zakonnic Najśw. Serca Jezusowego w Polskie Wsi. Czcionkami drukarni J. B. Lange w Gnieźnie 1927. 8-ka, str. 307 . . . Cena poszczególnego tomu zł. 6

Wobec znanego faktu, że o podręczniki do medytacji jest trudno, a o podręczniki dobre jeszcze trudniej, ukazanie się tych tomów rozmyślań z aprobatą władzy duchownej liczne u nas Zgromadzenia zakonne żeńskie przywitają niezawodnie z radością.

STÖCKL A., Dr i WEINGARTNER J., Dr: **„Historja filozofji w zarysie“.** Przekład polski opracował Ks. Franciszek Kwiatkowski T. J. Kraków 1927. Nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów. In 8° lex (VII+509 str.)

Cena egz. zł. 12; w półpłótnie zł. 14; w płótnie zł. 15

Wybitnego neotomisty Ks. Dra Alberta Stöckla († 1895) znakomite dzieła z zakresu zwłaszcza dziejów filozofji odznaczają się podziwu godną jasnością wykładu i były z tego powodu wysoko cenione także przez ś. p. Ks. Prof. Gabryla, neoscholastyka na katedrze filozofji Uniw. Jagiell. Wszystkie zalety jego dzieł skupia w sobie ten **podręcznik, tak szczęśliwie przyswojony** naszej literaturze filozoficznej przez Ks. Prof. Kwiatkowskiego, który przekład swój zaopatrzył przypisami z polskiej literatury filozoficznej. Fakt, że jest to podręcznik dla teologów, nie powinien odstraszyć od tej znakomitej książki szerszych warstw naszej inteligencji.

SZLAGOWSKI Antoni. Ks.: **„Mowy Narodowe“.** Nakład Księgarni św. Wojciecha 1927. 8-ka większa, str. 292 . . . . . . Cena egz. brosz. zł. 8

Ks. Infułat Szlagowski, właśnie obrany rektorem Uniw. warszawskiego, w dziejach polskiej wymowy zajmie jedno z pierwszych miejsc, dzięki głębokości i jasności myśli, skojarzonej z wytworną formą krasomówczą, która każdy zwrot każe mu wycyzelować misternie. Wszystkie te zalety posiada także ten zbiór mów, mogący służyć za wzór, jak należy mówić na tematy okolicznościowe, co ponoś należy do zadań niełatwych.

„Zwierciadło liturgiczne“. Zasady i wskazówki. Napisał Ks. Dr Michał Gatterer T. J., profesor Uniwersytetu w Innsbrucku. Z przydaniem niektórych uwag spolszczył Ks. Dr Jan Korzonkiewicz. 1927. Druk. Archidiecezjalna „Polak-Katolik“. Warszawa. W 8-ce, str. 78. Cena egz. br. zł. 1.40

Podobnie jak homiletyka podaje zasady i wskazówki, których winno się trzymać głoszenie słowa Bożego, ut doceat, moveat, placeat, także liturgja musi przestrzegać pewnych prawideł, żeby mogła spełnić swoje zadanie. W książeczce tej znakomity liturgista Gatterer zestawił **reguły dobrego tonu** przy sprawowaniu czynności liturgicznych, Ks. Korzonkiewicz zaś swój przekład zaopatrzył jeszcze szeregiem aktualnych na ten temat uwag.

ŻYCHLIŃSKI Bolesław, Ks.: **„Żywoty świętych dzieci“.** Serja pierwsza. Poznań 1926. 8-ka, str. 147. Cena egz. brosz. zł. 3

Serja druga. Poznań 1927. 8-ka, str. 144. Cena egz. brosz. zł. 3

Tenże: **„Żywoty świętych młodzieńców“.** Wzory dla młodzieży chrześcijańskiej. Poznań 1926. 8-ka, str. 169 . . . . Cena egz. brosz. zł. 2.40

Tenże: **„Żywoty świętych dziewic“.** Wzory dla dzieci chrześcijańskich. Poznań 1926. 8-ka, str. 329. Cena egz. brosz. zł. 3.40

Wszystkie cztery wymienione tomiki wyszły nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej, Tow. Akc. w Poznaniu, i zawierają przystępnie i jasno opowiedziane życiorysy świętych dzieci, młodzieńców i dziewic, jako wzory do naśladowania dla dorastającego pokolenia. Wiadoma to powszechnie rzecz, jak wielki pożytek przynosi czytanie żywotów Świętych wogóle. Tem większą zasługą Ks. Żychlińskiego jest, że pamiętał o młodzieży i zebrał dla niej te żywoty, które mogą oddać nieocenione usługi sprawie wychowania młodzieży w duchu katolickim, bo młodzież czytać lubi i umie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. **K. Holeksa.** — Redaktor naczelny i odpow. **J. Matyasik.** — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem **R. Ferka.**